

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach

i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.

najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-

szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Czas odnowić przedpłatę na wrzesień.

Horoskopy rewolucyi rosyjskiej.

Jednocześnie z wiadomością o zamachu na Stołypina przyszła wiadomość inna, mniej sensacyjna, rzucająca jednak ciekawe światło na obecny stan umysłów i stan rzeczy w Rosyi.

W gubernii twerskiej, która oddawna była głównym siedliskiem rosyjskiego liberalizmu i konstytucjonalizmu, której „ziemstwo“ szło na czele ruchu opozycyjnego, odbyły się teraz do tegoż ziemstwa wybory. I oto wybrano wszystkich konserwatystów mniej lub więcej wyraźnych, wybitni zaś przedstawiciele stronnictwa „kadetów“, pomimo, że mieli za sobą istotne w zakresie pracy realnej na miejscu zasługi — przepadli.

A nie jest to bynajmniej fakt odosobniony. Odbywają się teraz właśnie w wielu innych guberniach wybory do ziemstw i niemal wszędzie — wyjątki bowiem na palcach policzyć można — zwyciężają kandydaci umiarkowanych stronnictw konserwatywnych. Opinia publiczna kół inteligentnych rosyjskich, której wyrazem są niewątpliwie w znacznej mierze ziemstwa, wypowiada się wyraźnie przeciw rewolucyi i kompromisom z nią, a więc i przeciw „kadetom“.

Fakt to znamienity, ale pozbawiony większej doniosłości praktycznej. Stronnictwa rewolucyjne bowiem nie potrzebują liczyć się w swej działalności z opinią warstw inteligentnych. Widzimy to w Królestwie, gdzie stronnictwa skrajne urągają po prostu opinii ogromnej większości społeczeństwa. A przecie ta opinia w Królestwie ma za sobą nie tylko większą, niż w Rosyi siłę moralną, ale i potęgę, chociaż nie zmobilizowaną siłę materyjalną — poparcie ludności włościańskiej.

Spółczesność polskie, gdyby rząd uwolnił je od swej opieki, dałoby sobie zapewne radę z anarchią, aczkolwiek byłoby to zadanie bardzo trudne. W Rosyi, gdzie anarchia rewolucyjna jest w istocie groźniejszą, bo ma charakter żywiołowy i masowy, zaznaczony wyżej zwrot w opinii kół inteligentnych o tyle rządowi w tłumieniu ruchów rewolucyjnych może być pomocnym, że doda mu otuchy.

Ten zwrot jednak zasługuje na uwagę jako znamię zmęczenia społeczeństwa, opanowującego je przygnębienia. Dziś odczuwać zaczynają to zmęczenie i przygnębienie wrażliwsze nerwowo warstwy inteligencji, przyjdzie jednak chwila, kiedy opanuje ono masy. Ta chwila zadecyduje o przegranej ruchu rewolucyjnego.

Z dziejów walki

o autonomię Galicyi.

(Dalszy ciąg).

II.

Na upadek Gołuchowskiego złożyło się kilka przyczyn. Węgrzy rozpoczęli od iluminacji, brali dalsze koncesje, ale Koszutowcy nie powstrzymali się od gwałtownych agitacji politycznych, urzędy komitatowe przeszły w ręce najgorętszych. Domagali się oni przywrócenia konstytucyi węgierskiej z r. 1848 i odrębności państwowej. Skorzystała z tego reakcja austriacka, aby zadzwonić na trwogę. Pomagała jej rewolucja we Włoszech, grożąca wielkiem dla Austrii niebezpieczeństwem. Pseudo-liberali niemieccy robili wielki gwałt o kurye („reprezentacje stanów“), przypominające feudalne czasy. I w zasadzie mieli słuszość, ale prędko się zdradzili, że im szło o co innego, że im nie podobało się podkopanie centralizmu; kiedy za chwilę doszli do władzy, kurje pozostawili, a zwalczyli ideę autonomii¹⁾

Są również poszlaki, że na zjeździe monarchów w Warszawie, niechętnie odzywano się o autonomicznym programie Gołuchowskiego. Uznano więc potrzebę zmiany gabinetu.

Napozór była to tylko zmiana osób, cesarz bowiem polecił Schmerlingowi opracowanie dalszych reform konstytucyjnych. Natychmiast też Schmerling rozesłał okólnik do namiestników wszystkich prowincji austriackich,

Dziennik belgijski „Journal de Bruxelles“ w głęboko ujętym i ze znajomością rzeczy napisanym artykule wykazuje, że rewolucja rosyjska, której jedynym wyraźnym rezultatem są bunt, ogromy, kradzieże, rabunki, pożary i mordy, doprowadzić musi do reakcji. Obecny stan rzeczy nie prędko się zmieni, bo jest on po prostu wynikiem ogarniającego liczne grupy obłędu.

„Morderstwo — poucza rewolucjonistów rosyjskich publicysta europejski — nie stworzy ani porządku, ani wojny. Z pewnością idea wolności ciągnęła nieraz korzyści z ruchów rewolucyjnych, ale przedłużanie ruchów i anarchii sprowadza częściej reakcję i dyktaturę. Rewolucyoniści rosyjscy i ich przyjaciele ulegają przedziwnym złudzeniom. Pochlebiają sobie, o ile wierzyć można prasie radykalnej, że męczą ich nieprzerwanym szeregiem rozruchów, buntów wojskowych i zamachów. Czyż są zupełnie pewni, iż nie wyczerpują raczej społeczeństwa? Przytacza się niebacznie przykład rewolucyi francuskiej. Ależ ta rewolucja nie dała Francyi wolności politycznej, dała ją co najwyżej w sposób pośredni i tak daleki, że możemy śmiało postawić pytanie: czy Francja nie doszłaby do tych samych swobód politycznych bez tak gwałtownych przesileń?

„Gdy się odczytuje dzieje rewolucyi francuskiej, widzi się, że wolność, proklamowana w 1789 r., przestała już istnieć w 1793 r.

„Gwałty rewolucjonistów rosyjskich dały dotychczas jedynie smutne wyniki. Rozruchom, grabieżom, zabójstwom odpowiadają inne zabójstwa, inne strzały, inne grabieże. Zresztą, poza czynami stronnictw politycznych, zwyczajni rabusie i zbrojnicy korzystają skwapliwie z okazji, aby ćwiczyć swoje talenty. I można śmiało postawić pytanie, czy dwa lata rewolucyi nie pociągnęły za sobą więcej ofiar, niż trzydzieści lat nadużyć i zbrodni biurokratycznych. W miarę, jak się rewolucja przedłuża, jak zabójstwa się mnożą, jak sytuacja obecna się utrzuca, pytanie to nabiera coraz większej wagi.

„Nastanie dzień, kiedy większość narodu rosyjskiego postawi je sobie, a wtedy rewolucja straci swój urok i całą moc swoją. I narody męczą się również zabójstwami, grabieżami i buntami wojskowymi. A gdy

w którym oświadczył „gotowość i chęć przyjmowania objawów prawych opinii publicznej“, dodając, iż „otwartość w przedstawianiu stosunków i okoliczności uważa za pierwszą cechę męskiego charakteru“. Okólnik zapowiadał, iż w krótkim czasie „będą ogłoszone ustawy organiczne odnośnie do instytucji, wskazanych w najwyższym J. C. K. Mości manifestie“. (Dyplom październikowy Gołuchowskiego).

Schmerling grał rolę obłudną. Centralista, przeciwnik wszelkiej autonomii, myślał tylko nad tem, jak spacyfikować Gołuchowskiego, w jaki sposób wycofać się z cesarskich przyrzeczeń — ale manifest cesarski i dyplom obowiązywał, znieść ich nie było można, więc należało okazywać najlepsze chęci przeprowadzenia zasad w nich wyrażonych.

Galicya nie połąpała się. „Dyplom“ Gołuchowskiego nie wywołał w niej żadnych objawów, ale okólnik Schmerlinga wziął ją za serce. Jest to rzecz wysoce charakterystyczna, jeden z największych dowodów, do jakiego stopnia współcześni nie umieją ocenić ludzi, a poznają ich dopiero później „po owocach“. Gołuchowski w Galicyi był znieawidzony, uważany za „szwarcgelbera“. Później dopiero wyszedł na jaw jego rozum polityczny, spryt i przebiegłość, jakimi się kierował za czasów swego pierwszego namiestnikostwa. Ale to przedmiot wymagający obszerniejszego omówienia. Dość, że nie żałowano Gołuchowskiego, twórcy konstytucji na podstawach autonomicznych, a z całym zaufaniem zwróceno się do Schmerlinga wprawdzie liberała i demokraty, ale centralisty. Jakiś korespondent z nad Dunajca chwalił go w „Czasie“ za niewzruszoność zasad i był przekonany, że ten mąż „znany z prawości“, pojmie stanowisko Galicyi. Lwowski „Przegląd Powszechny“ powołał go do władzy Schmerlinga uważał „za rękojmię, że monarcha zadecydował w tej stanowczej chwili do-

złnienie ich staje się dość przykre, zwracają się do ludzi, którzy zdolni są siłą przywrócić porządek, popierają dyktatorów i wnoszą wiwaty na cześć twórców lub restauratorów cesarstw. Wogóle pragną one po przesileniu bezwzględnej rozstrzygnięcia sprawy. Odrzucają zarówno rewolucjonistów, jak reakcjonistów, niezdolnych do przywrócenia dawnego porządku lub do utworzenia nowego. Ładu im bowiem trzeba przedewszystkiem po okresie bezładu i zbrodni. Ładu pragną goręcej, niż wolności.

„Co prawda, Rosja z tego punktu widzenia różni się znacznie od ludów zachodnich. Jeden z publicystów niemieckich, Stein, zauważył, iż energia nie dopisuje zarówno rewolucjonistom, jak zwolennikom autokracji; uważa ich za niezdolnych, tak jednych, jak drugich, do powalenia przeciwnika i narzucenia swej bezwzględnej woli krajowi; wyraża wreszcie przekonanie, że przesilenie obecne skazane jest na wygaśnięcie stopniowe przez obustronne zmęczenie walczących, tak, iż w końcu monarchizm weźmie górę, monarchizm, ograniczony przez obietnice, które monarcha poczynił narodowi i które jest zdecydowany dotrzymać. Są one wynikiem ewolucyi społecznej ostatnich lat 25“.

Wypowiadaliśmy już dawniej niejednokrotnie ten pogląd, który Stein głosi, że zarówno system dotychczasowy rządów, jak ruch rewolucyjny w Rosyi, nie mają dosyć siły, ażeby odnieść mogły stanowcze zwycięstwo.

Rezultatem więc walki pomiędzy nimi musi być wyczerpanie zarówno energii państwowej, jak energii rewolucyjnej. Nie podzielamy jednak optymistycznych nadziei Steina i publicysty belgijskiego. Ziszczenie się ich w zaznaczonej wyżej postaci jest zapewne możliwem. Ale możliwa jest i ta ewentualność, że zniszczona i wyczerpana zarówno anarchią, jak walką z nią Rosya, nie tylko cofnie się w kulturze, ale i politycznie zacznie się powoli rozpaść i rozkładać.

Powinni podziękować Prusom!

(Zamach na Stołypina i wrażenie w Wiedniu.)

Wiedeń 26 sierpnia.

(A) „Wczoraj rosyjska rada ministrów kazała ogłosić — pisze niedzielnia „Neue Freie Presse“ — że postanowiła poprowadzić w dalszym ciągu politykę dotychczasową. I już dzisiaj p. Stołypin miał sposobność wypróbowania na własnym ciele tryumfów tej polityki“.

„Chcieć prowadzić w dalszym ciągu — pisze następny dziennik wiedeński — tego rodzaju politykę równa się waryactwu albo zbrodni lub też waryactwu i zbrodni równocześnie. Ta polityka doprowadziła Rosję

kończąc zapowiedzianego dzieła przeobrażenia monarchii austriackiej drogą wolności i sprawiedliwości“. Okólnik Schmerlinga wywołał w „Czasie“ aż trzy artykuły; był on „świetny“, „śmiały“, mieścił w sobie „szlachetne“ oświadczenia, przenosił nas „na pole wolności“. Dopiero wtedy „Czas“ oświadczył, że dyplom październikowy przyjęła Galicya z prawdziwą pociechą, jako jutrenkę wolności.

Charakterystycznym jest, że „Czas“ pisał o Schmerlingu zawsze wielkimi literami: M a ż s t a n u.

Że „Czas“ siedł w zgodzie z opinią, świadczy najlepiej to, iż natychmiast po ustąpieniu Gołuchowskiego, powstała myśl wysłania deputacji do Schmerlinga. Ponieważ chciano, ażeby to była deputacja całego kraju, więc wybrano Kraków na miejsce zebrania się i narady.*)

Nominacja Schmerlinga nastąpiła w dniu 15 grudnia, okólnik jego nosi datę 23 grudnia, a już przy końcu tego miesiąca, zjechało się do Krakowa około 500 obywateli z różnych stron kraju, którzy przybyli z własnej inicjatywy, lub jako delegowani w imieniu miast, korporacji i gromad obywatelskich. 29 grudnia parę tysięcy osób oczekiwało na dworcu krakowskim na przybycie pociągu lwowskiego, wiozącego delegatów z całej Galicyi. Publiczność zgromadziła huczną owację Smolce b. prezesowi Sejmu kromieryżskiego (1848), a wieczorem ruszył korowód z pochodniami z Rynku do hotelu Pollera, gdzie zamieszkał ten popularny mąż stanu. Natychmiast odbyło się pierwsze ściślejsze posiedzenie de-

*) O wysłaniu delegacji do Wiednia, nawiasem mówiąc, myślało już „Czasie“, za Gołuchowskiego, ale jakies względy stanęły temu na przeszkodzie. Są pewne poszlaki, że sam Gołuchowski oświadczył się przeciw delegacji, obowiązując się, że utrudni ona położenie, wzbudzając przeciw niemu niedowierzanie wśród ziemian.

¹⁾ Warto zaznaczyć, że przeciw kurjom występowali nieco później... Koźmian i Tarnowski. Tempora mutantur. Koźmian twierdzi, że kurje zdepopularyzowały Gołuchowskiego i dodaje, że „nie podobna iść męzowi stanu przeciw duchowi czasu“. Prz. Pols. paźd. 1866.

do walki wszystkich przeciwko wszystkim, do walki, jakiej szukać daremnie w dziejach. Najbardziej krwawe obrazy z historii masowych buntów błędną wobec tego, co się w Rosji codziennie zdarza.”

Ów artykuł kończy „Neue Freie Presse” następującą, ponurą, lecz trafną zapowiedzią:

„Rabowanie poczt, kas publicznych, niszczenie rządowych sklepów z wodką w niesłychanej ilości są zjawiskami codziennymi. Niepodobna rozróżniać między zbrodnią polityczną i kryminalną. Oto porządek, przywrócony przez p. Stołypina, porządek, na rzecz którego odroczył on reformy. I kogoż jeszcze wprowadzą w błąd frazesy, głoszące o dokładnym przestrzeganiu praw? Chcieć iść dalej na tej drodze równałoby się zbrodni nawet ze stanowiska autokracji, która twierdzi, że służy owemu systemowi. Komuż bowiem na wieść o zamachu w domu Stołypina mimowoli nie przyszło na myśl, kto będzie celem najbliższej bomby? Skrytobójstwo doszło tuż, tuż, w sposób bardzo niebezpieczny pod sam tron carski. Chwila ostatnia, aby przynajmniej się do błędu i zawrócić. Inaczej bowiem z oskarżeniami, podnoszonymi przez naród rosyjski przeciwko polityce dotychczasowej, połączą się pewnego dnia skargi dynastji, której według własnego zdania służy gabinet Stołypina.”

Tak pisze o następstwach rozwiązania Dumy prasa wiedeńska, której rząd rosyjski udzielił przed trzema tygodniami pochwały publicznej za to, że w przeciwieństwie do szczerej prasy francuskiej i angielskiej stanęła oportunistycznie po stronie gabinetu Stołypina przeciwko rozpędzonej Dumie. Wrażenie, wywołane zamachem na Stołypina, zwyciężyło wszelkie względy oportunistyczne. Prasa wiedeńska widzi dzisiaj to, co inni widzieli, w dzień rozpędzenia Dumy: dynastia Holstejnów-Gottorpów na lata długie roznieciła wielki, niebezpieczny pożar dla Rosji, może śmiertelny dla siebie samej.

Komu powinien posłać Stołypin depeszę z podziękowaniem za strzaskanie nóg obojga dzieci? Kogo musi obwiniać car-pułkownik za pchnięcie nawy państwowej rosyjskiej na nowe burze śmiercionośne? Przeciwno komu i Rosja jako państwo i narody, tworzące owo państwo, muszą podnieść pięść groźną, dzisiaj bezsilną, lecz brzemienneą żądaniami odwetu?

Obecnie jest już faktem stwierdzonym autentycznie, że dwór petersburski rozwiązał Dumę pod wpływem rad, dawanych przez Wilhelma II. Ogłoszenie manifestu, rozwiązującego Dumę, nastąpiło pod wpływem depeszy, którą cesarz niemiecki nadesłał do Petersburga w dniu 21 lipca, depeszy, zaręczającej, że Rosja absolutna za jego wstawieniem dostanie niebawem pożyczkę półmiliardową. Gdyby nie te rady i nie te obietnice, gdyby nie to uleganie namowom pruskim, gdyby nie owo mieszanie się do spraw rosyjskich monarchy, którego z czarem i historią i patologia surowo osądzą, — Duma radziłaby dalej, absolutyzm rosyjski godziłby się zwolna z myślą kapitulacji wobec parlamentaryzmu, narodom, składającym cesarstwo rosyjskie, oszczędzonoby wielu przejść...

Wilhelm II i polityka domowa Hohenzollernów obawiają się przede wszystkim: upadku maskowanego absolutyzmu w Prusiech, gdyby w Rosji konstytucjonalizm zapuścił korzenie; bankructwa hakatyizmu pod wpływem lepszych choćby tylko odrobiny stosunków polsko-rosyjskich i położenia tamy w Warszawie gospodarce w rodzaju Hurki, Czertkowa, Skallona, Markgrafskego, Hørszelmana, Turau'a, Jankulia. Na dalszą metę zamęt w Rosji i zupełna ruina maszyny państwowej w owem

gatów pod przewodnictwem zacnego Piotra Moszyńskiego, który połowę swych lat męskich przepędził w katordze. Zebrany przedstawiono projekt adresu do Schmerlinga z wnioskiem wybrania delegacji, która go miała zawieźć do Wiednia. Autorem adresu, będącego „ewangelią polityczną kraju” (słowa Zyblikiewicza) był znakomity historyk prawa polskiego, Antoni Zygmunt Helcel. Rozpuszczono później nie bez celu bajeczkę, że w ułożeniu adresu przyjął udział Aleksander Wielopolski, który miał pokryjomu przyjechać do Krakowa i całą noc u Helcela przepędzić. Natomiast zapomniano o fakcie, że podczas zjazdu obywateli bawił w Krakowie Agenor Gołuchowski, który lepiej, niż wszyscy rozumiejąc, czego się po Schmerlingu spodziewać można, z wrodzonym sprytem, trzymał się zdala od zebranych, lecz pilnie śledził wypadki i nastrój ogółu, jakby w przewidywaniu tej wielkiej roli, jaką mu jeszcze odegrać wypadnie.

Na posiedzeniu 29 grudnia omówiono projekt adresu, poczyniono w nim poprawki, uchwalono wreszcie, aby do Wiednia wyjechać jak najliczniej, lecz do wręczenia adresu wybrać ściślejszą delegację. Wybór przewodniczącego pozostawiono samej delegacji, aby uniknąć walki na publicznych zebraniach, kiedy bowiem cała opinia pragnęła widzieć na jej czele Smolkę, panowie krakowscy nie chcieli dopuścić, aby głośny przedstawiciel idei demokratycznych zajął stanowisko przewodnika delegacji, a tem samem głównego reprezentanta Galicji.

30 grudnia odbyło się drugie pełniejsze zebranie w sali reutowej przy teatrze. Oprócz przybyłych wzięło w niem udział liczne grono obywateli Krakowa ze wszystkich stanów. Tysiącu przeszło uczestników odczytano uchwalony adres, który został przyjęty jednomyślnie, przez aklamację. Odczytano następnie listę delegatów, mających udać się do Wiednia, zastrzegając jednak

imperium nęcą potomka Wielkiego Kurfirszta, Fryderyka II, Wilhelma I, potomka trzech amatorów łapczywych na cudze kraje, nadzieją, że będzie można „zaokrąglić” — jak brzmi w tym wypadku ulubiony termin dynastyczny pruski — częścią terytorium rosyjskiego dzierzawy Hohenzollernów. Takie obawy i taka nadzieja skłoniły monarchę pruskiego do podsuwania rad złowieszczących i egoistycznych dworowi w Peterhofie. I nic nie świadczy gorzej o inteligencji teraźniejszych wielkorządców Rosji, niż fakt, że posłali Wilhelmowi II na lep.

Że się pozwolili wyprowadzić w pole, o tem wie Stołypin dzisiaj na widok potrzaskanych nóg córki i syna, ojciec Aleksego Mikołajewicza przekona się nieco później...

Stryjski korpus wakacyjny.

Stryj, w sierpniu.

Instytucja korpusów wakacyjnych nie jest nową, a władze szkolne starały się już dawno przyjść z pomocą uczniom szczególnie szkół ludowych, którzy zmuszeni byli przepędzać czas wakacyjny w mieście. Stryjski korpus wakacyjny stworzono w r. b. dzięki zabiegom prof. Piątka i Kalismanna dla uczniów gimnazjalnych, a różnica w pojmowaniu tej instytucji polega na tem, że podczas gdy dotychczas korpusy wakacyjne zadowalały się wycieczkami za miasto i grą na boisku, tutaj włączono w program wycieczki dalsze, zwiedzanie godnych widzenia miejscowości, zakładów przemysłowych i partye górskie. Podstawę finansową dał festyn urządzony w Stryju, który dał dochód 322 K 43 h. dzięki życzliwości starosty p. Bobrzyńskiego, przewodniczącego komitetu festynowego.

Pierwsza wycieczka odbyła się do Truskawca. Koleją dojechano do Drohobycza, stąd zaś pieszo dalej, a po skromnym posiłku w restauracji zakładowej, udała się drużyna, licząca 66 uczniów, na Horodyszcze, gdzie odegrano partyę foot-ballu. Młodzi uczniowie zabawiali się w uszatkę, trzeciaka i t. p. O godz. 4 nastąpił powrót pieszo do Drohobycza, a stąd kolejną do Stryja.

Naznaczyć wypadu niezmiernie przychylnie, prawie entuzjastycznie przyjęcie korpusu przez kuracjuszy truskawieckich, którzy złożyli też na cel dalszych wycieczek kwotę 36 K 54 h., zaś dr. Pelczar ofiarował na ten sam cel 50 K.

Druga wycieczka popołudniowa, odbyła się do pobliskich Podhorzec, celem oglądnięcia słynnej szkółki drzew br. Brunickiego. Niestety p. br. nie okazał się tak dla wycieczki życzliwym, jak się tego spodziewała i młodzież i jej przewodnicy. Oświadczył bowiem, że jego szkółka nie jest do zwiedzania. Liczba uczestników 56.

Trzecią wycieczkę urządzono do Tuchli (koleją do Skolego) na Demę i Habenów. Uczestników 102.

Na czwartą wycieczkę wybrano Wygodę (koleją do Doliny), zwiedzenie tartaku i destylarni octu drzewnego. Przyjęcie młodzieży przez naczelnika obszaru dworskiego i urzędników tartaku z dyrektorem na czele było niezmiernie serdeczne. Panowie ci nie szczędzili trudów przy oglądaniu tartaku, tłumacząc jego urządzenie. Stąd udano się do pobliskiego lasu, gdzie po skromnym posiłku spędzono resztę czasu na wspólnej zabawie. Wieczorem odjechała drużyna do Stryja. Uczestników 40.

Projektowana następna wycieczka do Morszyna dla zwiedzenia tamtejszego zakładu kąpielowego nie przyszła do skutku z powodu niepogody.

jej uzupełnienie. Nagle wyłoniła się kwestja przewodniczenia delegacji; — zebranie żądało natychmiastowego jej załatwienia. Olbrzymia większość trzykrotnie przy ogłaszających oklaskach oświadczyła się za Smolkę. Sam Smolka jednak oświadczył lojalnie, że wyboru przyjąć nie może, gdyż zapadła już uchwała, pozostawiająca samej delegacji rozstrzygnięcie tej sprawy.

Nazajutrz (31 grudnia) o godz. 8 rano, odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele N. Maryi Panny w celu uproszenia błogostawieństwa Bożego dla deputacji i ubłagania Go, aby kierowane zgodą i miłością zabiegi ogółu o odzyskanie praw narodowych, zakończyły się pomyślnym rezultatem. Kościół był przepełniony — cechy krakowskie wystąpiły uroczysto z chorągiewami i sztandarami.

Tegoż dnia część deputacji wyjechała do Wiednia, mając tam oczekiwać reszty swych członków, którzy nie wstępując do Krakowa, wprost do stolicy Habsburgów przybyć mieli. Ci, co nie mogli jechać, tysiącami podpisów pokryli „listy otwarte” do Smolki i Adama Sapiehy, oświadczając swe zgodne przystąpienie do adresu.

Jadąc do Wiednia deputację witano tłumnie na wszystkich stacyach, aż do granic Ślązka okrzykami: Szczęść Boże!

I w Wiedniu przygotowano dla niej owacy, ale pociąg się spóźnił, prawdopodobnie nie przypadkowo. „Czas”, jedyny wówczas w Krakowie dziennik, oświecał w artykule wstępnym (zapewne pióra Maurycego Manna) cel deputacji, jej znaczenie i zadanie.

Deputacja — dowodził, nie jest agitacją rewolucyjną, jak to dzienniki nam nieprzyjane przedstawiały miały ochotę; nie jest również demonstracją opozycyjną, o co ją pewnie posądzą z braku legalności urzędowej. „Jest ona po prostu naturalną i jawną manifestacją słuszych

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c. k. nadw. dost. Wiedeń, i Tuchlauben 9.
Składy we Lwowie: JAKOB BEISER, A. Ehrbar, J. We-wiórski.

En gros: St. Markiewicz, Musiatowicz i Janik, O. T. Wincklera Syn, A. Szkowron.

Ostatnią wreszcie wycieczkę urządzono do Worochty. Dojechano kolejną do Jaremcza, poczem pieszo do Mikuliczyna, skąd, po załatwieniu pewnych trudności z niezbyt grzecznym urzędnikiem stacyjnym, kolejną do Tatarowa, a stąd znów pieszo do Worochty, by dnia następnego odbyć partyę górską pod kierunkiem prof. Błażka.

Do Worochty doszedł kurpus już wieczorem. W parku tamtejszej kolonii wakacyjnej odbywał się właśnie festyn na dochód tej instytucji. Skoro kurpus z muzyką na czele zbliżył się do parku, wyszedł naprzeciw opiekun kolonii dr. Müller, zapraszając do wzięcia udziału w zabawie. Licznie zebrana publiczność powitała młodych turystów oklaskami. Po skromnym posiłku ofiarowanym przez zarząd kolonii, przygrywała muzyka gimnazjalna do g. 9-ej wieczór, przyczyniając się tem do szlachetnego celu powiększenia funduszy pokrewnej instytucji. O g. 8-ej udano się na spoczynek do sali gimnastycznej, którą oddał kurpusowi twórca kolonii worochteńskiej dyr. Geyer ze Stanisławowa. Po trudach dnia ułożono się rychło do snu, do dnia bowiem już o g. 2 i pół rano rozległ się głos trąbki sygnałowej, gdyż drużyna miała o g. 3 i pół odjechać do Tatarowa, aby stąd dalej już pieszo udać się na Baranię i Chomiak. O rannym posiłku dla młodzieży, a byli między nimi i 10-cio letni chłopcy, pomyślała prowadząca kuchnię w kolonii właścicielka restauracji kolejowej w Delatynie pani Gansowa, ugościwszy drużynę herbatą i chlebem z masłem, w czem pomagała jej czasowo w Worochcie bawiąca nauczycielka ze Stanisławowa pani Drohomirecka. Jeśli się zważy, że śniadanie odbyło się o g. 3 i pół rano i to po ciężkiej pracy w poprzednim dniu festynowym, to postąpienie pani Gansowej można śmiało nazwać poświęceniem. Za co też tak jej jak i jej pomocnicy pnie. D. wdzięczną była młodzież.

Po przybyciu do Tatarowa ruszono pieszo na Baranię a stąd po krótkim odpoczynku na Chomiak, skąd przy bardzo pięknej pogodzie i czystym powietrzu wspaniały przedstawiał się widok na całe pasmo caronohorskie.

Po zejściu na dół i zgotowaniu obiadu w podróży kociolkach, zabrano się do powrotu, aby wieczornym pociągiem powrócić do Stryja.

Tutaj zdarzył się niemiły, choć w naszych stosunkach codzienny wypadek. Gdy mianowicie drużyna zeszła już nad potok Żeniec, zjawił się jakby z pod ziemi strażnik lasowy, żądając zapłaty od głowy 20 h. za przejście przez las skarbowy na Baranię. Przyczem należy nadmienić, że przy wejściu nie ma żadnej tablicy ostrzegającej, jest natomiast przy ścieżce tabliczka orientacyjna: „Barania 11 km.” Strażnik ten wykazał się nawet legitymacją, upoważniającą go do pobierania haraczu. Jakżeż dziwnie wyglądają owe związki turystyczne, inicjowane przez kraj przy współudziale rządu, jeśli natychmiast skoro się gdzieś skieruje ruch turystyczny nakłada się różne opłaty. (Za „zobaczenie” wodospadu Prutu pod Dorą opłaca się też 20 h.). Czy to nie jest jeden z genialnych pomysłów przysporzenia dochodów państwu?!!

Kierownicy wycieczki odmówili oczywiście złożenia haraczu, wpisując swe nazwiska i adresy do dalszego użytku c. k. dyrekcji domen i lasów.

Po kąpeli w Prucie i spożyciu ostatków prowiantu, zdążano do Tatarowa do wieczornego pociągu, który uniósł rozentuzjuszowanych piękną górą turystów do domu do Stryja.

Tak się przedstawia dorobek tegoroczny stryjskie-

życzeń ludu polskiego w Galicji. Ani mniej, ani więcej. Kiedy tron wezwał, aby ludy rozpatrzyły się w instytucjach zapewniających im swobodę, — myśmy mi! — cześć nie mogli i nie powinni, „tem więcej, że nie mamy żadnych takich instytucji, nie posiadamy nawet organizacji, jakiej wymaga każde cywilizowane społeczeństwo”. Powinniśmy się upomnieć o prawa narodowe — musimy sami przemówić, bo pomiędzy nami a rządem stoja „ludzie obcy” (biurokracja austriacka), którzy potrzeb naszych nie znają i nie odczuwają. Jeżeliby kto się pytał skąd deputacja ma mandat — to odpowiedź gotowa: „mandatem jej zgoda i jednomyślność życzeń”. Żądania nasze są krótkie i jasne: „język narodowy w szkole, w sądzie, urzędzie, przy narodowej administracji ze sejmem na czele — jednym słowem: autonomia”. Deputację wybrano jawnie i zgodnie, a gdzie zgoda, tam niema agitacji. Kto odpowiada spokojnie i poważnie na odezwe monarcha, ten nie działa rewolucyjnie. Nie może być zresztą opozycji, „gdzie rząd nie powiedział jak rządzić zamysła, ale orzekł jedynie, że to, co jest, ustanie”. Termin wyjazdu deputacji jest dobrą wróżbą, bo „kończy się rok, który wielką zapelniał kartę w dziejach na korzyść ludzkości”. Był to rok „okropnej walki między prawem publicznym dawnym, które się nadużyciem zużyło, a nowem, które w zapasach dojrzałości osiągnąć nie zdołało”. Walka nie jest skończona. Nowy rok zapowiada dalszą walkę lub rozejm. Jakkolwiek się stanie, „ludzkosc już nie straci tego co zyskała”.

Deputacja składała się ze wszystkich stanów — było w niej 5 włościan i kilkunastu przedstawicieli mieszczaństwa. Z nazwisk głośniejszych wymieniamy: Jerzego Lubomirskiego, Leona Chranzowskiego, hr. Władysława Sanguszkę, Zyblikiewicza, Smolkę, Lud. Wodzickiego, dwóch Dzieduszyckich, Ed. Stadnickiego, Leona i Adama Sapiehy, Piotra Grossa, Hoszarda, Szuj-

Molla Proszki Seidlckie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu, obstrukcję, trwale działający. — Cena za pudełko 2 kor.

Wódka francuska i sol Molla

ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębnia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka kor. 1.90.

go korpusu wakacyjnego, a teraz słów parę o znaczeniu wychowawczem takiej instytucji.

Pomijając już stronę higieniczną, wchodzi w grę bardzo ważny czynnik wytworzenia karności i solidarnego działania, od czego to zależy powodzenie wycieczek. Zrazu musi iść opornie i często trzeba się będzie spotkać z łamaniem karności, czego też doświadczali stryjscy inicjatorowie, ale to są rzeczy, które się musi przecierpieć, bo potem sama młodzież pozna, że musi działać solidarnie i poddać się jakiejś komendzie jeżeli cała wycieczka, zwłaszcza górską, ma się odbyć wedle programu. Istnieją pewne przepisy, dotyczące się pochodów, szczególnie zaś wchodów na szczyty, których każdy turysta musi przestrzegać jeśli nie chce, aby zamiast korzyści odniósł szkodę w zdrowiu. Na rok przyszyły projektowaną jest wycieczka trzytygodniowa po Tatrach polskich i węgierskich. Stryjscy inicjatorowie bogatsi w tegoroczne doświadczenie zamierzają już wcześniej wziąć się do pracy, aby zebrać odpowiedni fundusz, a młodzież, tam na turniach tatrzańskich przyjdzie z pewnością do świadomości, że wszędzie podstawą jest solidarność i słuchanie komendy, którą się złożyło w czyjeś ręce.

B. B.

Powiatowy kurs pożarnictwa w Ropczycach.

Akcja obrony pożarnej w Kółkach rolniczych rośnie i rozwija się. Świeżym tego dowodem jest urządony w dniach 22, 23 i 24 bm. powiatowy kurs pożarnictwa w Ropczycach dla uczestników przyjętych z Kółek rolniczych.

Do kosztów, połączonych z kursem, przyczynił się wydział powiatowy subwencyą. Zarząd kursu sprawowali z Zarządu powiatowego Kółek rolniczych pp. prez. Skołuba właściciel większej własności w Lubczence, skarbnik Bursztyn, burmistrz miasta Ropczyc, sekretarz Piątek, kierownik szkoły w Paszynie, nadto naczelnik miejskiej ochotniczej straży pożarnej Zdzieble. Zarząd ten zapewnił uczestnikom kursu bezpłatne pomieszczenie i utrzymanie, oraz lokal dla nauki w salach magistratu i w obejściu strażnicy miejskiej. Z tejsze strażnicy dostarczono dla praktycznych ćwiczeń na kursie sikawek i innych przyrządów pożarnych. Współdziałali w kursie zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych i krajowy Związek straży pożarnych.

Instruktor przy Zarządzie głównym Józef Sroka, objechawszy Kółka rolnicze w powiecie, przysposobił uczestników kursu, z których wzięło udział 30 w szczególności 6 nauczycieli i 24 włościan z 13 miejscowości. Nauka na kursie odbywała się przed i po południu; w szczególności zawodowa w zakresie pożarnictwa codziennie pod kierownictwem sekretarza krajowego Związku Antoniego Szczerbowskiemu przy pomocy asystenta tegoż Związku Karola Ruzicki i pomienionego instruktora ochotniczych straży pożarnych Kółek rolniczych. Specjalnie w pierwszych dniach kursu pouczał dr. Hieronim Potok o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Nadto w drugim i trzecim dniu kursu, delegat Zarządu głównego dr. Bronisław Duleba, w obecności wiceprezesa rady powiatowej ks. dra Jana Krzysia, właściciela większej własności w Małej i Broniszowie p. Hupki i innych pouczał uczestników kursu o warunkach organizacji ochotniczych straży pożarnych w zastosowaniu do Towarzystwa Kółek rolniczych.

Z ważniejszych szczegółów kursu zaznaczamy następujące:

Uroczyste rozpoczęcie kursu nabożeństwem ks. skiego, Jana Tarnowskiego, Dzwonkowskiego, Walerego Wielogłowskiego, Maks. Machalskiego itd. Duchowieństwo reprezentowali ks. Mika i ks. Skorkowski, kanonik kapituły krakowskiej.

W Wiedniu przyłączyli się do deputacji delegaci żydów galicyjskich, w imieniu których miał do deputacji przemowę prof. Oetinger. „Przybyciem swoim — mówił — wyobrażamy współudział żydów w uroczystym objawie zgody i jedności, w gorącym pragnieniu odrodzenia się wspólnej ojczyzny na wzniosłych zasadach błogiej wolności, a za pomocą urządzeń rodzimych bo narodowych“. Dalej mowca wspominał o nieusprawiedliwionej nieufności względem żydów, powoływał się na Lelewela. „Miłością, gotowością do ofiar współubiegając się będziemy z naszymi braćmi Polakami w każdej szlachetnej dążności, w każdym użytecznym dla kraju dziele, jak potrzeba, aby z nóg naszych zdjęto hamujące nasz chód zwykły pęta“. W końcu mowca zawołał: „kochajmy się wiecznie, serdecznie, nierozdzielni — mając wspólne boleści i nadzieje i wspólne obowiązki“.

Deputacja składająca się z dwustu kilkudziesięciu osób, już samem licznem przybyciem do Wiednia, zrobiła wrażenie. Co więcej, wielu jej członków przywdziało wspaniałe stroje polskie: kontusze, żupany, karabele, kółpaki, zawiesziste konfederatki imponowały barwnością i rycerskością. Tłum wiedeński był zachwycony; „federatka“, na czas pewien, weszła w jego gwarę. Dzienniki zajęły stanowisko bardzo przychylne, jeden tylko z nich zastrzegł się, że przeciw „uprawnionym życzeniom“ nic nie ma, ale gdyby celem deputacji było „rozczłonkowanie państwa“, to musiałby nad tem „ubolewać“ i „zwalczać“ dążenia grożące państwu rozpadnięciem się na części“. Warto zaznaczyć, że i praga zagraniczna z sympa-

proboszcza Krzysia, a otwarcia dokonał dyrektor kursu, w obecności pp. starosty Napadewicza, radcy i naczelnika sądu Ścibora i innych.

Drugiego dnia kursu dla uczestników kursu urządziła miejscowa ochotnicza straż pożarna pod przewodnictwem pp. Tomasza Zdzieble i Marceliego Bursztyna popis ratunkowy.

Po nim zaś odbyła się wieczornica dla uczestników grona nauczycielskiego. Przeciągnęła się ona do późna w nocy i została miłą wspomnieniem z poważnej i pouczającej pogadanki na temat działalności Kółek rolniczych, zainaugurowanej przez pp. Skołubę i dr. Dulebę a w której odznaczyły się też inteligentne przemówienia uczestników kursu, w szczególności Jedy-naka z Paszyny, Matyska z Małej, Gajdy z Glinnika, Ignatowskiego z Sędziszowa, Śliwy z Brzeziny, Trytki z Łopuchowej, Zdzieble z Ropczyc i Jakóbka z Borka wielkiego.

W dniu ostatnim po wspólnej fotografii zdjętej przez amatora p. Gajewskiego, odbył się popis praktyczny na przyrządach pożarnych w obejściu strażnicy, prowadzony przez p. Szczerbowskiemu i egzamin w sali magistratu. Egzaminowali wszystkich uczestników pp. Szczerbowski dr. Duleba.

Pod każdym względem tak popis jak i egzamin chlubnie wypadły, zyskały pełne uznanie pp. starosty i dyktora kursu, który rozdał świadectwa, ze stopniem bardzo dobrym, upoważniające uczestników na intruktorków pożarnictwa w gminach wiejskich. W imieniu ich p. Matyszek z Małej w serdecznych słowach podziękował za urządzenie kursu i zapewnił, że wszyscy uczestnicy będą gorliwie się zajmować w ochotniczych strażach pożarnych Kółek rolniczych.

Ecba letnie.

Rymanów-Zdrój, 25 sierpnia. Pomimo pogody, która się nareszcie ustaliła, życie sezonowe zamiera. Do każdego pociągu dają szeregi powozów z tobołami i dziećmi, które wprost z tutejszych pięknych łąk i lasów wpadną w objęcia nauczycieli w przewietrzonych przez lato szkołach.

Wielkie afisze, rozlepione po domach w Zakładzie, po chałupach wiejskich i sklepikach w miasteczku, w całej okolicy, obwieszczają o wielkich, niebywałych zabawach w Rymanowie-Zdroju, mających trwać cztery dni z rzędu od 25 do 28 sierpnia. Afiszów tych mógłby pozazdrościć „Towarzystwu jazdy konnej“ (?) Buffalo Bill, a już lwonicz, Szczawnica, Krynica, Rabka albo Truskawiec zabite będą raz na zawsze. Czyż może bowiem który z właścicieli tych zakładów pokusić się o współzawodnictwo w tym kierunku z Rymanowem?

I my tutaj, zobaczywszy afisze i czytając je z zapartym oddechem, nie mogliśmy wyjść z podziwu, skąd hr. J. Potocki, właściciel Rymanowa, twórca tych wyścigów, zdobył tyle materiału na cztery dni wyścigów, wycieczek, corso, obiadów, koncertów, balów, rautów. Trzeba na to i uczestników w ludziach i koni i powozów i kwiatów i — pieniędzy, a nie widzieliśmy całego latu śladu odpowiedniego materiału. Był tylko osioł, puszczony już na loteryę podczas festynu kolonii leczniczej i ten przechadza się koło Zarządu, ale w afiszu osia tego niema. Jednem słowem, jak przed stworzeniem świata „na początku nie było nic“, ale oto nadchodzi cztery dni stwarzania świata i to „wielkiego świata“ (Sanockiego!). Pierwszy dzień, drugi, trzeci i czwarty, a piątego znowu nie będzie nic (tylko osioł z loteryi); zarząd Rymanowski sobie odpocznie i odpoczywać bę-

tya odzywała się o deputacji. Nawet „Nord“ organ rządu rosyjskiego, wspominając o niej, dodawał, że spodziewane jest słuszne zadośćuczynienie żądaniom Galicyi.

Dnia 3 stycznia przyjął cesarz na audyencji ks. Leona Sapiechę. Opowiadają (si fabula vera), że cesarz miał odezwać się do Sapiechy: „Cóż to, Polacy chcą z d o b y ć Wiedeń, kiedy tak licznie przybyli?“ — na co Sapiecha odpowiedział: „Najjaśniejszy Panie, Polacy już raz byli w Wiedniu w daleko większej liczbie, ale nie, aby go zdobyć, lecz, aby mu przyjść z o d s i e c z ą...“ Inna wersja, mniej prawdopodobna, dodaje, że Sapiecha miał jeszcze dorzucić: „co im na dobre nie wyszło“.

Również 3 stycznia miała stanąć cała deputacja przed Schmerlingiem, mając na czele wybraną delegację. Zamówiono też na ten dzień, na g. 11 nabożeństwo w kościele św. Ruprechta. Nabożeństwo się odbyło, ale deputacja pozostała w domu, gdyż Schmerling wezwał Smolkę i oświadczył, że „dla wyższych a koniecznych względów“ może przyjąć tylko trzech przywódców deputacji. Zwołano więc natychmiast posiedzenie do biura deputacji, znajdującego się w hotelu „pod arcyksięciem Karolem“ i uchwalono, aby Smolka z dodanymi sobie dwoma „przewodnikami deputacji“, Adamem Sapiechą i Aleksandrem Dzieduszyckim, udał się nazajutrz do Schmerlinga. Postanowiono również, że deputacja po audyencji „trzech“ u Schmerlinga rozwiązuje się oficjalnie, lecz, że wpływowi jej członkowie mają jeszcze zostać w Wiedniu, dla popierania drogą prywatną najpilniejszych potrzeb Galicyi, za które uznano w pierwszym rzędzie: zdobycie praw językowych i organizację rad powiatowych. Prócz tego polecono „wplywowym“, aby gdzie należy przedstawiali nadużyciabiurokracji i starali

dzie przez dni resztę w roku. A takby się chciało dopisać na afiszu po tych wszystkich wyścigach i zabawach quasi-sportowych: piątego dnia odbędzie się narada nad sprawą wychodków i wodociągów w Rymanowie-Zdroju, szóstego narady w sprawie dostarczenia zdrowego pożywienia chorym podczas sezonu, siódnego sprawa unormowania dnia kuracyjnego, poczem składka na założenie czytelnicy w Zakładzie.

Kolonia lecznicza skończyła przed kilku dniami swój sezon. Dzieci pod pieczęcią opieką dr. Czarnika wiele w Rymanowie sił zdobyły. W tym roku po raz pierwszy działwa spała w pościeli, kolonijnej, zdobyte z trudem ze skromnych funduszy kolonii. Dawniej dzieci przywoziły swoją, co nie sprzyjało zdrowotności. Przed paru tygodniami odbył się festyn na rzecz kolonii. Sympatyczny cel poruszył wszystkich; zebrano tyśiąc paręset koron.

X.

Zakopane, 20 sierpnia. Sezon w pełni. Jednokonne budki całymi dniami trzęsą gości, jak mogą najlepiej (a umieją dobrze!) bo pogodny dzień to wypadek w naszym sezonie. Raz nawet z za mgieł ukazały nam się Tatry białe, lecz do wieczora słońce śnieg stopiło. W południe na „Marszałkowskiej“ i „Krupówkach“ pełno. Piękne panie, a jest ich tu dosyć, zadają jeszcze piękniejszymi tuietami szyku. Można powiedzieć, że Zakopane stało się miejscem uprzywilejowanym dla pewnego w swoim rodzaju typu pięknych kobiet, które, brylując, zajmują sobą wszystkich. Tłumaczy się to tem, że większa część gości od szeregu lat należy do t. z. zakopiańskich letników z profesyi. Choć więc nie osobiście, lecz znamy się tu prawie wszyscy doskonale. Informatorstwo z grzeczności i na odwrót kwitnie tu, Bogu dziękować, jak zawsze dobrze. Zaręczają na Chramcówkach, u Płonki mówią już o — separacji.

Wogóle dziwnie wiele zajmują tu się wszyscy wszystkimi! Zresztą... być w Zakopanem a nie zajmować sobą znaczy: nie być w Zakopanem! W szczególności można podzielić tutejszych gości na trzy kategorie: tańczących, wycieczkujących i prawdziwych letników. Naturalnie szczerze pożalowania godni są ci pierwsi, szczególnie młode panny. Na białych twarzyczkach znać ślady miasta, ale nadejście wieczór, we willach ruch i... nuż! na tany. A tańce przez cały tydzień codziennie gdzieindziej a potem na nowo... Nie szkoda to gór, nie szkoda to pobytu letniego?

Co do kategorii drugiej można szczęśliwie zauważyć, że już prawie wyginał typ tych zażartych tatarników, co dawniej. Możliwe, że już i wycieczki nie tak bardzo pociągają, bo na każdym szczycie — był już ktoś i zostawił po sobie wizytówkę etc., za to mniejsze wycieczki i spacer w dolinki pod Giewontem cieszą się gośćmi. W liczbie ostatnich spotykamy letników kategorii trzeciej. Choć „burżuę“ w oczach innych, jednak chętni są do dobrego wyglądu, używają powietrza, słońca i lasów, bawią się wyśmienicie a — nie tańczą i robią nawet wycieczki, tylko bez „saltomortale“ po kłamrach.

Naturalnie w Zakopanem jesteśmy wszyscy — bogaci, ale mimo to drogo nam. Bo też w sezonie gość tu od tego, by zedrzeć z niego skórę a dać mu dużo, dużo — powietrza; faktycznie to jedno dobre tu zawsze.

Z innych przyjemności przedewszystkiem teatr bawi jak może i urządza kabarety z p. A. Zimajer na czele. Poza tem dali koncert pp. Dianni, Floryański, Barcewicz, z młodszymi koncertowali u Chramca p. Romaniszyn (śpiew) i pna Skwirczyńska, młoda pianistka, uczennica prof. Leszetyckiego z Wiednia. Były też odczyty pp. A. Wojciechowskiego, Baumfelda, występy p. Zelwerowicza, art. teatru krak., zabawa sokoła, festyny,

się o usunięcie urzędników przeciwnych „nowemu porządkowi“.

Tak więc 4 stycznia w południe prezes Smolka z dwoma „przewodnikami“ stanął nareszcie przed obliczem wszechpotężnego wówczas ministra i odczytał adres (memoryal) galicyjski.

Adres rozpoczynało powołanie się na okólnik Schmerlinga. „Chcesz Ekscelencyja „objawów prawych opinii publicznej“, więc ci je przynoszą wysłańcy, „nie przez wybory wprawdzie powołani, lecz przez głos niemal powszechny“. Galicya już nieraz zanosila do tronu swoje życzenia i przedstawienia, ale te przechodziły przez pośrednictwo nieprzychylnych władz krajowych, a już od kilkunastu lat była ona pozbawiona „wszelkich właściwych organów, przez które do władz najwyższych przemawiałyby mogła“.

Następnie adres wspominał, że „mieszkańcy Galicyi obu dobrowolną unią przed wiekami połączonych narodów, polskiego i ruskiego, pomimo losu, który spotkał całość niegdyś ich ojczyzny polskiej, nie odstąpili i nie odstąpią nigdy od owych wiekiuistych i przedawnionych być nie mogących praw historycznych swej narodowości, która się na zarządzeniu Opatrzności opiera“. Dla nich „podzieleną trójca Polski jest zawsze tylko jedną i tą samą osobą dawnej matki naszej, a z naszymi braćmi nad Wartą, Wilgą jednej krwi jedno tępno wspólne w sercu mamy“. Gdyby te uczucia kryli, „światby nam nie wierzył i nieszczęśliwym nawetby szacunku odmówił“. Ta historyczno-polityczna indywidualność przy organizacji monarchii zapomniana być nie może. Potrzeba więc „prawdziwie samorządne organizmu krainy naszej“, jako całości nierozdzielnej (były wówczas zakusy podziału Galicyi, które Gołuchowski już za Bacha

a szczipio wyrastająca młodzież szkolna obojga pici, osłabieni rekonwalescenci, kobiety karmiące, szczipio i delikatnie zbudowane,

a w szczególności osoby każdego wieku chore na żołądek i starcy znajdują w *mgroze Gurgula* środek wzmacniający ich siły z wielką korzyścią dla organizmu. — Do nabycia w aptekach. — Do każdej puszeki dołączony przepis użycia.

Szybko

wieczornice góralskie, urządzone staraniem tu. Związku ruchliwych i sympatycznych górali, oraz parę wieczorów literackich. Wszystko to jednak nie budzi wielkiego zajęcia, a zwłaszcza te ostatnie atrakcje są za mizerne w programie i sposobie podania.

Ostatnia lista gości wykazuje osób 7599, z tych 4086 mężczyzn, a 3513 kobiet. Ze Lwowa bawią tu oprócz poprzednio wymienionych: pp. Berezowscy, Piaseccy, Lisiewiczowie, Jasniński, Sołowijowie, Machniewicz, Kasińscy, Wojciechowski, Krupscy, Grekowie, Ustyanowscy, Kruszczyński, Frankowie, Wolfsthalowie, Mierzejski, Michalczewski, Makuszyński, Skowronowicz, Wechslerowie, Noskowska, Osbergerowa, Wawnikiewicz, Chmielowski, Żmudzki, dr. Vogel, dr. Bylicki, dr. Panek, Majewski, Rieger, dr. Lewicki, Torosiewicz, ks. dr. Cierniewski, dr. Wróblewski, Wowkonowicz, Stachiewicz, Ciszewski, Schreiber, Bischof, Sadowski, Zoffal, Sroczyński i wiele innych osób. W Poroninie zaś bawi prof. dr. Kazimierz Twardowski z rodziną. W. S.

Uroczystości Mozartowskie w Salzburgu.

(Korespondencya własna „Słowa Polskiego”).

Salzburg, 21 sierpnia 1906.

II.

Koncertami dyrygowali Mottl, Strauss i miejscowa siła, dyrektor Mozarteum, J. F. Hummel. Zaczę od tego ostatniego i powiem tylko, że jest dyrygent przeciętnego niemieckiego „Gesangvereinu”, dbający o solidne i poprawne wykonanie utworu, oczywiście nieznoszący fałszywej intonacji lub wybryków rytmicznych w chórze, ale poza tem nic więcej. Pełne brzmienie całości — oto cel główny, wobec którego zbyteczne są wszelkie polifoniczne i dynamiczne szczegóły.

To co w partyturze jest zaznaczone tym lub owym znakiem, to musi być „odrobione”, ale broń Boże! własną interpretację wydawać. Gdzieżby się podział należny mistrzowi pietyzm? Skoro tak śpiewali lub grali dziadowie nasi, to i nam to wystarczać powinno przecież.... Ale do tego powrócimy jeszcze przy omawianiu ostatniego koncertu.

Trudno o większe przeciwieństwa, jak Feliks Mottl i Ryszard Strauss. Pierwszy — to zdrowy, przedmiotowy, niemal beznerwowy przedstawiciel zasady absolutu muzycznego, przez Niemców świetnie w wyrażeniu „Musik an sich” określonego; drugi — to zarówno w kompozycji, jak i przy pulpicie dusza przeczułona, przesiąknięta tchnieniem czasów obecnych, uznająca w muzyce jak we wszelkiej sztuce w ogóle, przedewszystkiem podmiotowość. Mottla szukać należy w tej grupie, na której czele stoi dotąd Hans Richter, a w której znajdziemy Mucka, Steinbacha i wielu innych mniejszego pokroju. Strauss jest z obozu indywidualistów, do których zaliczyć trzeba Nikischa, Weingartena, Mahlera, a których prototypem był Hans von Bülow.

Z tych powodów sąsiedztwo tych dwóch mistrzów byłoby niezmiernie ciekawe, gdyby nie ta okoliczność, że Strauss dyrygował w zastępstwie Mucka, po jednej próbie zaledwie. I dyrygował koncertem, którego program nie mógł mu zbytnio dogadzać. Ani uwertura do „Fletu zaczarowanego”, którą swoją drogą zagrał świetnie, ani owa symfonia na skrzypce i altówkę, nienajszczęśliwiej powierzona w ręce pp. Aleksandra i Lilli Piecznikowów, nie dawały możności wykazania, co potrafi wydobyć z Mozarta Ryszard Strauss. Pozostawała 9-ta symfonia Brucknera, która mogła dać Muckowi

świetne pole do popisu, ale która dla Straussa wprost nie może być utworem sympatycznym, ani pod względem treści, ani formy. Dzieło to, niezwykle naogół, a w niektórych swych ustępach, jeśli nie bezpośrednio piękne, to w każdym razie niepospolicie interesujące, należy do kategorii filozoficznej czy metafizycznej w muzyce, jeśli się tak wogóle wyrazić wolno. Jestto kierunek, który się objawia, jako najdalej idący wykwit t. zw. muzyki programowej. Genezy jego szukać należy nietylko może w podkładzie ideowym niektórych dzieł Beethovena, jak 5-ta i 9-ta symfonia, a zwłaszcza ostatnie kwartety, ile w literackiej analizie twórczości Beethovena, a później Wagnera. W muzyce Berlioz i Liszt, w literaturze Schopenhauera i Nietzsche — oto imiona tych, co nierozdzielnie z tem filozofowaniem w muzyce są związani, ze współczesnych zaś Vincent d'Indy, Gustaw Mahler, Ryszard Strauss, tylko że, zwłaszcza u tego ostatniego zawsze muzyk zwycięża filozofa — dodajemy — na szczęście! Bruckner należy do tych kompozytorów, którzy nie mogli darować Beethovenowi, że napisał tylko dziewięć symfonii, a właściwie, że jego nieśmiertelna „dziewiąta” pozostała ostatnią. Bo, proszę, jakżby musiała być owa dziesiąta, gdyby ją był napisał? Beethoven, jak wiadomo, nosił się z zamiarem napisania jeszcze jednej symfonii, ale to równie dobrze wiadomo, że jej nie napisał. I nie pomoże tu już żadne: „niestety!” A jeszcze mniej pomogą „dziesiąte” symfonie, napisane... nie przez Beethovena.

Bruckner modelował swą „dziewiątą” na dziełach Beethovena. Taka sama tonacja początkowa — ponure D-moll, ten sam nastrój pustych kwint, na których tle jednak już nie smyczkowe, lecz blaszane dęte rzucają hasło; taki sam potem układ następnych części: najprzód scherzo a potem adagio; tak samo wreszcie miała się symfonia łączyć organicznie z wcześniej już napisanem „Te Deum”, jak u Beethovena przechodziła w „Ode bo radości i wesela”. Przejścia tego Bruckner napisać już nie zdążył, symfonia więc pozostała torsem.

Jak już wspominałem, są w niej rzeczy istotnie wartościowe. Cała druga część — scherzo — jest w szczęśliwej chwili poczęta. Pomimo bardzo skomplikowanej faktury, obejmuje się całość i ugrupowanie kondygnacji kompozycyjnych z łatwością, a dyonizyjski charakter tematów wprost świetnie jest wydobyty. Również w trzeciej, bardzo powolnej części są epizody nader szczęśliwe, a ostatni motyw wzrusza niemal swą prostotą, melodyjnością, a jednocześnie prawdziwie szerokim rozmachem. Pozatem cała kompozycja jest chaotyczna w swych szczegółach, a pierwsza część (misterioso) jest i w całości swej zagmatwana i nieprzejrzysta. Nie mogę się też pozbyć wrażenia, że Ryszard Strauss nie może być przyjacielem muzyki Brucknera. — Wymuszony mistycyzm, niewytłumaczone przeskok, podkreślone przez krzykliwą jaskrawość instrumentacji, pewna niekonsekwencja w układzie tematów, wszystko to nie może być po myśli takiej duszy muzycznej, jaką jest Strauss, a w której nieubłagana logika i niepomahowana szczerość idą w zawody z mistrzostwem we wiadaniu środkami. — Pomimo całego uwielbienia, jakie mam dla Ryszarda Straussa, byłbym wolał widzieć obiektywnego dra Mucka, dyrygującego symfonią Brucknera.

Przekroczyłem może nieco ramy niniejszego sprawozdania, ale musiałem to uczynić ze względu na to, że obecnie w Niemczech staje się modą „bruckneryzm”, co łatwo wytłumaczyć chęcią oddania tego hołdu zmarłemu kompozytorowi, którego za życia się nie doczekał. Należy mu się niewątpliwie szacunek i uznanie, ale nic ponadto. Dlatego też dziwnem mi się

Schmerling odpowiedział, że z „zajęciem” słuchał memoriału. Odpowiedzieć kategorycznie mu trudno, bo wszystko zależy od N. Pana. Może jednak przyrzec, że „życzenia będą zbadane i uwzględnione”. Już teraz zresztą może oświadczyć, że „dla Galicyi będzie Sejm jeden z prawem inicjatywy”. „Będziecie więc — mówił — mieć legalny organ dla upominania się o prawa wyliczone w memoriale i o dalsze”. Co do języka wogóle, a w szczególności w uniwersytecie krakowskim, „kraj zostanie zadowolony”. „Rząd nie myśli jakiegokolwiek bądż języka monarchii narzucać, owszem, każdemu językowi zostawia prawo swobodnej i nieprzymusowej propagandy”. Następnie Schmerling zaznaczył, że równie jak memoriał, tak i „każdy prywatny wyraz opinii w Galicyi, wyrażony na piśmie, bądź ustnie, jest pożądanym i przyjemnym rządowi”. Nowe statuty, jak się można spodziewać, będą gotowe za dwa miesiące. „Do tej chwili — kończył Schmerling — zechciejcie wpływać na kraj, aby unikał demonstracji publicznych, któreby mogły rząd niepokoić, aby kraj oczekiwał w spokoju instytucji, które, jest moim życzeniem, ażeby oczekiwaniami waszym odpowiadały”.

Słowa Schmerlinga przyjął kraj przychylnie, choć z pewnemi zastrzeżeniami, a nawet nie bez podejrzenia. Dobrze, mówiono, że sejm będzie mógł upominać się o prawa, ale czyżby kto inny miał rozstrzygać? — czyżby sejm miał być jedynie organem doradczym, zając stanowisko dawnych sejmów postulatowych? Czyż miałby być „głosem” a nie „władzą”? Ma być sejm jeden, to prawda, ale czy będzie jedno namiestnictwo? Czy Niemcy wyrzekną się istniejącego podziału kraju na dwa okręgi? Ze słów o języku „swobodna propaganda” wyprowadzano wniosek, że szkoła otrzyma au-

wydało, gdy go jako jednego ze współczesnych w programie wyczytało.

Feliks Mottl miał bez porównania wdzięczniejsze zadanie. Symfonia Mozarta oraz Waryacje z Divertimenta zagrane były znakomicie. Był w tem i pietyzm obok subtelnej i indywidualnej interpretacji, było tło epoki i historyczny obiektywizm obok nowoczesnego wypieszczenia szczegółów kontrapunktycznych i instrumentacyjnych. Za to nie zgodziłbym się całkowicie na sposób wykonania 5 symfonii Beethovena. Trochę mi za dużo było akcentów gigantycznych. Zwłaszcza przejście do ostatniej części było trochę za mocne. To nie było zwycięstwo optymizmu nad pesymizmem, ale wprost ogłuszanie miażdżącą fantarą. Lepsze jest wrogiem dobrego, mówią Francuzi i — mają rację...

Za to z niezmierną dyskretyą akompaniował Mottl orkiestrą w koncercie fortepianowym, odegranym przez Saint-Saënsa. Autor „Samsona i Dalili”, „Henryka VIII” i wielu innych dzieł nietylko może głębokich, ile w szlachetnym stylu trzymanych, — dzisiaj krzepki i rzeźki starzec z górą 70-letni, — jest, jak wiadomo, pomiędzy francuskimi muzykami niewątpliwie najlepszym znawcą klasycznej niemieckiej literatury muzycznej. A dzięki temu potrafi połączyć swój wrodzony francuski wdzięk z wyborem odczuciem stylu klasycznego. Nie jest to oczywiście pianista nowoczesnego pokroju, olśniewający błyskotliwą techniką, czy głębokością interpretacji, ale jest w każdym calu muzyk-artysta, którego się słucha z zajęciem i wdzięcznością prawdziwą za prostotę i szczerość, z jaką sztuce służyć pragnie i służy. To też po odegraniu koncertu Es-dur cała sala zatrzęsa się od oklasków, aby sędziemu kapłanowi sztuki sprawić należną mu owację. A on wznosił ręce ku popiersiu Mozarta, wzruszony, a przytem prosty i skromny...

(Dok. nast.)

SIGMA — NI.

Złot w Zagrzebiu.

(Chorwaci, a inni Słowianie wobec Polski. — Gościnność chorwacka i sympatie do Polaków. — Wieczór w teatrze. — Begowić i jego „Walewska”. — Wystawa południowo-słowiańskich malarzy i rzeźbiarzy. — Tańce bojowe: Moreszka i alka. — Wycieczki: Samobor, Plitvice, Wenecja, Czarnogóra. — Bracia Czeši).

Początkowo dość chłodne i tylko wśród nielicznych zainteresowanie wielkim wszechsokolskim złotem w Zagrzebiu wzrasta dzisiaj z każdą chwilą i obejmuje coraz szersze kręgi. Ruchliwi Chorwaci nie spoczywają, ale zasypują listami, prośbami, zapytaniami, wzywaniem nietylko nasz „Związek sokolski”, ale i pojedyncze jednostki, będące w jakimkolwiek stosunku z Chorwacją i Chorwatami. Od kilku tygodni nagabywany nieustannie przez członków chorwackiego „Sokolskog Saveza” i wielu kolegów i przyjaciół z południa, aby jak najżywszą rozwinąć agitację pomiędzy Polakami i ścignąć ich jak największą ilość do Zagrzebia, spieszę i ja dorzucić do tego, co już o złocie pisano, słów parę, które nie jednego zachęcą i poniosą nad brzegi Sawy i Adriatyku.

Dla nikogo może wycieczka do Chorwacyi nie przedstawia takiego interesu, korzyści i przyjemności, jak dla Polaków. Pomijając już dziwne podobieństwo w losach tak Polski, jak i Chorwacyi, pomijając niemiętne pokrewieństwo ducha i charakteru obu narodowości, tak odległych od siebie, a przecież od najdawniejszych czasów tak bardzo sympatycznych ze sobą, podkreślić musimy przedewszystkiem u Chorwatów, tę niezwykłą, jak na „braci Słowian”, wyrozumiałość dla sprawy polskiej, zrozumienia naszej polityki i do-

tonomii, że przyznają zostanie wolność nauczania — ale po co nie domawiać? Wtedy kraj dopiero będzie zadowolony pod względem językowym, kiedy nastąpi szczere, nie warunkowe, praw jego uznanie. Niech rząd to uczyni, a kraj, mając już pewną podstawę, pewną rękojmnię, będzie spokojnie oczekiwał przez owe dwa miesiące na obiecane ustawy.

Do dzieł deputacji wiedeńskiej, należy jeszcze jej zetknięcie się ze Ślązakami. Dowiedziawszy się o wysłaniu deputacji przez Galicyę Ślązacy przygotowali również memoriał, opatrzone tysiącami podpisów i wysłali swą własną deputację do Wiednia. Stojący na jej czele Stalmach i Lompa pragnęli „wejść” w kontakt z Galicyanami i prosili ich o pośrednictwo w sprawie wręczenia adresu (memoriału) Schmerlingowi. Deputacja galicyjska uznała się jednak już za „rozwiązaną”, wyraziła więc tylko braciom śląskim prywatne „współczucie”. Czy w tem była „wyższa polityka”, chęć niedrażnienia Niemców (Ślązacy oprócz praw językowych, żądali przyłączenia Ślązka do Galicyi) czy też rzeczywiście deputacja galicyjska, ściśle trzymając się uchwały, „skończyła dni swoje” — trudno dziś sprawdzić i ocenić. Wiadomo tylko, że jeszcze 7 stycznia pojedynczy członkowie deputacji galicyjskiej (Ad Sapieha, Russocki, Włodz. Borkowski i Aleksander Dzieduszycki) byli kolejno na posłuchaniu u monarchy (poprzednio 3 stycznia był na audyencji Leon Sapieha).

(C. d. nast.)

KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ.

Z powodu zmiany lokalu sprzedajemy po cenach własnych kosztów tylko do 20 września 1906 wszystkie zapasy towary wełn. modne, materje na sukna **Zajaczkę i Lankosz** 7156 we Lwowie ul. Teatralna 3 (naprzeciw katedry)

skład nasz przeniesiony zostanie dnia 20 września 1906 na ul. Jagiellońską 3, dawny lokal Filip Hass i Syn. obok Gal. Kasy Oszczędnej

tyczasowego zachowania się wobec reszty Słowiańszczyzny, zrozumienie stosunku naszego do Rosyi, ba nawet entuzjasmowanie się jeszcze dzisiaj ideą polską i wspomnieniami krwawych i świętych, junackich, ale i tragicznych walk o niepodległość Polski. Wieje ku nim z tych wspomnień jakieś echo, pokrewne ich pieśniom o Kosowym polu, o caru Lazaru, o Kraljeviću Marku, — nic dziwnego więc, że je rozumieją i do dziś się niem entuzjasmują.

Jedyni Chorwaci, których lud od najdawniejszych czasów krwawe przechodził doświadczenia w niewoli, to tureckiej, to włoskiej, to niemieckiej, to madziarskiej, hartując się na prawdziwego bohatera i męczennika narodu, — jedyni oni z pomiędzy Słowian mogli i mogą do dziś dnia rozumieć sprawę polską. Ani praktyczny Czech, co się odrodził zupełnie od wojowniczych swych przodków z pod Białej Góry, zresztą raczej fanatyków religijnych i społecznych, aniżeli bojowników za sprawę narodową, — ani ospały Rusin, co w Chmielnickim i hajdamakach widzi swych bohaterów, — ani namiętny, a leniwy Serb, lub na wpół dziki Bułgarzyn, co się na polu zaprzędali „białemu carowi“ — ani wreszcie tonący od wieków w morzu germaństwa Słowieniec i Łużyczanin nie umieją pojąć i zgłębić tak duszy polskiej, jak to potrafi każdy Chorwat.

Kiedy przed paru laty wybuchła wojna rosyjsko-japońska i wywołała taki bezmyślny i przedwczesny entuzjasm w całym świecie słowiańskim, prócz Polski i części Rusi, wśród Chorwatów jedynych znalazłem bardzo wielu ludzi, którzy najzupełniej zrozumieli nasze stanowisko wobec Rosyi i wprost instynktowną sympatię naszą do Japończyków. — którzy jasno i otwarcie sami głosili takie przekonania i wyrażali się nawet, że „wzgardziliby Polakami, gdyby inne stanowisko zajęli wobec wojny rosyjsko-japońskiej“.

Jest jakaś subtelność w duszy Chorwata, która pozwala mu odczuć najłżejsze drgnięcia duszy polskiej, jest jakaś szlachetna wyrozumiałość i sprawiedliwość w jego sercu, która wynosi go ponad krzykliwy „plebs słowiański“ i każe bezstronnie sądzić nasze stanowisko i rolę w Słowiańszczyźnie. Rozumie się, znajdują się i wśród Chorwatów pewne kliki, tonące w bezmyślnym, przestarzałym panslawizmie (typowym przykładem słynny Stepan Radić), tu jednak nie mówimy o fanatykach, doktrynerach, ignorantach i łapowników najrozmaitszego rodzaju, bo takich w całej Słowiańszczyźnie dosyć, ale o ludziach i kierunkach politycznych i literackich, wybitnych, ton i charakter nadających całemu życiu kulturalnemu i towarzyskiemu w Chorwacyi.

Tak więc, co do tej najdrażliwszej kwestyi na wszelkich zjazdach słowiańskich, — o Chorwatów możemy być najzupełniej spokojni i jechać do nich w gościnę z całym zaufaniem. Co w nich jeszcze bardzo nas ująć musi, to ogromna gościnność, — gościnność wrodzona, w krew i kości przeszła, jakaś pierwotna, bez granic i miary, powiedzielibyśmy staropolska. Chorwaci są gościnni dla wszystkich, dla Słowian w szczególności, a dla Polaków przede wszystkim. Dość tylko przełądnąć sprawozdanie z przygotowań do zlotu w chorwackim czasopiśmie „Sokol“, aby mieć pojęcie o gościnności naszych pobratymów z południa. Cztery tysiące łóżek na wspólnych kwaterach czeka już na gości zlotowych, przeszło zaś 150 prywatnych pomieszczeń prywatnych jest do dyspozycji; mnóstwo „odborów“ i „podborów“ układa jak najdokładniejsze plany całej uroczystości, zabaw, zwiedzania miasta, wycieczek bliższych i dalszych, przedstawień, wieczorków, wystaw naukowych i artystycznych, etc. etc.

Wspominałem, że Chorwaci gościnni są przede-

wszystkiem dla Polaków. I rzeczywiście: o ile Czechów podziwiają w pracy i wytrwałości, w walce zgermanizmem, o ile ich naśladują i od nich się uczą, co jest w lwiej części zasługą nie ich, ale samych Czechów, o tyle Polaków lubią, zachwycają się nimi, entuzjasmują. Czują w nich coś, co im imponuje, coś, co ujmuje, zachwyca, wzbudza szacunek i podziw. O ile z Czechami, choć często się z nimi stykają, nie zbyt żyją serdecznie, o tyle do Polaków lgną całym sercem, szukając wszędzie chętnie ich towarzystwa. Jedyne, co u nas razi cośkolwiek Chorwatów, to duch arystokratyczno-klerykalny, jak go nazywają. Nienawidzą go u nas, choć sami do dziś dnia, mimo całej demokratyzacji chorwackiego społeczeństwa i mimo zupełnego prawie braku wyższej szlachty, zdradzają we wszystkich swych warstwach instynkt wielce arystokratyczny. Wolnomyślni, śmiali, rozmiłowani w swobodzie, a lekko-myślni nic dziwnego, że nie znoszą i surowych pęt wyznania, czy tradycji, które u nas na każdym kroku napotykać.

Dowody tej wielkiej sympatii do Polaków mamy i na obecnym zlocie. Już w przeddzień zlotu, w sobotę 1 września, daną będzie na przyjęcie gości w teatrze miejskim w Zagrzebiu sztuka historyczna z życia polskiego p. t. „Gospodja Walewska“. (Pani Walewska). Przedmiot to wprawdzie dla nas nie nowy, owsem w ostatnich czasach tykrotnie powtarzany, oklepał się nawet. Tam jednak, w opracowaniu oryginalnem przez nie Polaka i do tego Dalmatyńca, pełnego ognia i południowej fantazyi, w każdym razie będzie rzeczą niezmiernie ciekawą i dla nas szczególnie miłą.

Autorem dramatu jest znany już na deskach scenicznych poeta i profesor gimnazjalny w Spljecie (Spalato) Milan Begović. Główny to przedstawiciel „szkoły włoskiej“ w literaturze chorwackiej, zapalony wielbiciel i świetny znawca włoskiego odrodzenia, które też silnie wybiło piętno na całej jego poezyi. Od pierwszego występu swego lubował się w dramacie, wydając pierwszą próbę z życia klasycznego pt. „Myrcha“ pod pseudonimem Stanka Ducića. Prześliznęła jego erotyki pt. „Kujiga sunca“ („Księga słońca“) i „Nove pjesme“ zwróciły na siebie uwagę nieznaną dotychczas w literaturze chorwackiej swobodą fantazyi, polotem i ogniem uczucia, a także i niezwykłością formy. Pełen podniosłej powagi cykl sonetów pt. „Życie za cara“, ironizujący wojnę rosyjsko-japońską, wywołał z jednej strony najwyższe oklaski i pochwały, z drugiej najzacieklejsze napędy. Był to jeden z nielicznych, a szlachetnych i śmiałych głosów w słowiańszczyźnie, które odważyły się otwarcie i bez ogródek rzucić rękawicę despotyzmowi cara i krzyknąć: „nie zabijaj!“ Najnowszym utworem Begovića jest wesoła komedia, powstała we Florencyi i na tle jej życia osnuta, przez Florentczyków zaś ulubiona pt. „Venus Victrix“. Nie długo ujrzy ona deski i jednego z naszych teatrów, a z nią zapewne ujrzy je i „Pani Walewska“.

Jest to dramat poważny i głęboki, opracowany z całą świadomością swego zadania sumiennego krytyka-poety. Begović studiował długi czas epokę napoleońską w Polsce, rozczytując się w pamiętnikach i zapiskach z owych czasów, a bawił też i w tym celu dłużej w Warszawie, pragnąc zapoznać się z pomnikami i wspomnieniami tego życia na jego własnem, rodzimem tle. Nic więc dziwnego, że jeden z najwybitniejszych dramaturgów chorwackich Ivo Vojnović, autor głośnej „Trylogii Dubrovnickiej“ i „Matki Jugovićów“, a najostrzejszy chorwacki krytyk wyraził się z całym uznaniem o tem nowem dziele Begovića, które ma się po raz pierwszy przedstawić na uczczeniu Polaków w Zagrzebiu.

Ale Marytka ani słuchać o tem nie chciała. Z zapalem zwykłym u nowicuszów, gotowa była biegać na wykłady choćby całe rano.

— Ja także chcę spróbować tego profesora, więc służę pani — powiedział Wojnacki.

Pani Ładyżyńska zmieszała się trochę. Nie przywykła dotąd iść gdziekolwiek we dwójkę z młodym człowiekiem, choćby nawet ze stryjeczynem bratem, ale czuła sama, jak śmieszna wydałaby się w danyh warunkach taka „pruderya“. Poszła tedy, poróżniona tylko przytem trochę, z czem było jej bardzo ładnie.

— Zna pani Kraków? — pytał ją Wojnacki, kiedy w godzinę potem wychodzili z uniwersytetu.

Na myśl mu widać nie przyszło, żeby „kołozanka“ mogła się żenować iść z nim razem przez ulicę; czy też może robił to umyślnie.

— Znam... trochę — odpowiedziała wymijająco. Nie chciała się przyznać, że bawiła tutaj całą zimę.

— A pan zna dobrze tutejsze życie uniwersyteckie? — zapytała, ażeby odwrócić rozmowę.

— Dosyć dobrze. Jestem tu już drugi rok.

— Należy pan do jakiego stowarzyszenia?

— Należę do „Łączności“.

— Ja się tam właśnie dzisiaj zapisałam.

— Do „Łączności“. Nie do „Postępu“? — wyraził zdziwienie.

— Dlaczego pan przypuszczał, że zapiszę się do „Postępu“?

— Bo czerwienisz, więc dostarczyć może więcej wrażeń.

Spojrzała na niego zimno i wyniośle.

— A cóż pan może wiedzieć o moich wrażeniach?

— Nie, pani. To tylko ogólna psychologia.

„Co mi najbardziej w „Walewskiej“ imponuje — pisze Vojnović („Sloboda“ god. II. br. 32), — to głęboka znajomość i wprost wirtuozowskie odtworzenie historycznego milieu, a także oryginalne nakreślenie charakterów. Zwłaszcza pierwsze trzy akty godne są każdego europejskiego pisarza.“

Czeka tedy Polaków miła niespodzianka na samym wstępie. Dobrzeby jednak było, aby każdy, chcący być na przedstawieniu, wprzód się postarał o miejsce, zwracając się wprost do dyrekcyi teatru („Uprawa kazalista u Zagrebu“), bo choć dyrekcyja zarezerwowała szereg biletów dla wybitniejszych gości polskich, zakup będzie tak wielki, że trudno będzie, nawet Polakom, w ostatniej chwili doprosić się o bilet. A także ze zwiedzaniem Pesztu należy się pośpieszyć, aby wczas przyjechać do Zagrzebia i zdążyć jeszcze na przedstawienie. (Początek o 8 wiecz.)

Dok. nast.

TAD. STAN. GRABOWSKI.

W zaborze rosyjskim.

Niema nic trudniejszego dla redakcyi pism polskich jak wynaleźć dobrze przygotowanych sprawozdawców i korespondentów, każda redakcyja musi ich sobie latami wychowywać. Brak takich korespondentów w pismach warszawskich spowodował, jakśmy już wspominali, że z ich listów domyslać się tylko było można, iż

Zjazd ziemian w Mińsku litewskim

jest zjawiskiem pierwszorzędnego wagi dla życia polskiego na Litwie i Białorusi. Dopiero obecnie z uzupełnień i przyczynków, zamieszczanych w pismach, można powziąć dokładniejsze wyobrażenie o tym zjeździe.

Pierwsze korespondencje podały obszerniej jedynie wiadomości o dość niefortunnym wystąpieniu p. Torczyńskiego, który w mowie po rosyjsku wygłoszonej krytykował posłów mińskich jedynie ze stanowiska większego właściciela ziemskiego. Obecnie przekonujemy się, że p. Torczyński nie był ani jedynym, ani najbardziej godnym uwagi mowcą. Zabierali głos w tej sprawie pp. Święcicki, Zaćwilichowski, Chelchowski, Prószyński i inni i w ich przemówieniach pierwiastek narodowy wystąpił na plan pierwszy.

P. Święcicki umieścił streszczenie swej mowy w „Kuryerze Litewskim“, który acz niezbyt z niej zadowolony, zaznacza jednak od siebie, że „daje ona wyobrażenie o przeciętnym nastroju zgromadzonego w Mińsku ziemianstwa“. Podamy więc i my główny zarys poglądów mowcy.

Wyraziwszy uznanie posłom za pracowitość, p. Święcicki wyraził żal z powodu braku jednności i solidarności posłów i przypomniał, że niedługo przed rozwiązaniem Dumy poseł ziemi wileńskiej Jałowicki w drukowanej odezwie do kolegów pisał: „Musimy niezwłocznie opracować wszystkie projekty reform, potrzebnych dla kraju, a dla tego konieczną jest niezwłoczna organizacja Koła naszego, która dotąd pozostaje zupełnie luźną“.

W dalszym ciągu mowca rozprzeżenie, panując w „Kole terytoryalnem“ zestawiał z imponującą solidarnością Koła polskiego. Mowca nie jest za złączeniem się w jedno Koło z reprezentantami Królestwa, ale pyta, czyżby nie było lepiej, gdyby w „kwestjach, w których nie było sprzeczności interesów korony i Litwy, pięćdziesięciu kilku posłów polskich głosowało jednomyślnie?“ — i dodaje zawczasu, że kwestyj, w którychby się zarysowała różnica interesów

— A... więc rodzaj wiwisekcyi dla dopełnienia studyów?

— Pani, nie spodziewałem się, że moje skromne uwagi będą miały zaszczyt obejść panią tak blisko...

Wojnacki stołował się w pensjonacie, więc zaszedłszy do pokoju siostry, ażeby z nią odbyć lekcję greckiego, został tam już do obiadu.

Za stołem, który na tę okazję przykrywano obrusem, zasiadało kilkanaście osób rozmaitej płci i wieku, i gwar odrzu podnosił się ogromny. Marytka, chociaż mieszkała tu już drugi tydzień, nie mieszkała się jeszcze wcale do rozmowy, tylko ciekawie obserwowała wszystko i wszystkich. Ci ludzie byli całkiem odmienni od tych, z jakimi dotychczas spotykała się w życiu. Wszyscy, między którymi obracała się dotąd, nietylko w domu i w „towarzystwie“, ale nawet przy zagranicznych table d'hôte'ach, mieli wspólną jakąś cechę, po której, jak po marce szampana, można było ich poznać na pierwszy rzut oka, zanimby jeszcze ktokolwiek zdążył rozróżnić ich narodowość. Tutaj, nic podobnego. Każdy, przy formach obejścia nawet dość poprawnych, miał własną indywidualność. Tamto była sfera, a tu ludzie. Nawet panna Ładyżyńska, która w „swoim świecie“ była tylko najbanalniejszym typem panny na wydaniu, będącej niejako wykładnikiem tej warstwy towarzyskiej, do jakiej należy, tutaj przez to samo nabierała pewnej odrębności.

Po obiedzie, po którym dyskusye ciągnęły się zwykle dość długo, a Marytka, chociaż sztywna z pozoru i obojętna, przysłuchiwała się im z naiwną ciekawością dziecka, które wtyka paluszek do nowego przysmaku — wszyscy rozeszli się do swoich zajęć.

C. d. n.

MŁODZI.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Nawojka! — zaśmiał się Wojnacki.

Po tym wykładzie poszli znów na drugi, ale już bez Cesi, która ich porzuciła — dążąc do swego Collegium physicum. Wojnacki oboje studiowali historię. Miło było widzieć harmonię brata z siostrą, którzy wzajemnie sobie pomieścili notatki, udzielali uwag różnych i spostrzeżeń i oboje równie na serio traktowali naukową pracę.

— Edzio jest dla mnie wszystkim — mówiła Ada, patrząc rozpromienionemi oczyma na brata. Gdyby nie on, nie mogłabym być wcale na uniwersytecie. Nie tylko mnie tu przywiózł, ale ja przecież nie mam jeszcze matury gimnazjalnej, on mnie uczy greki i łaciny i pomaga, żebym nie tracąc roku na uniwersytecie mogła otrzymać ten patent utracony.

Marytka patrzyła na nią ze zdumieniem.

W głowie jej się poprostu nie mieściło, aby można tyle nauki naraz połknąć i przetrawić i nie dostać przytem pomieśzania zmysłów. I oto takie „chucherko“, na które, zdaje się wystarczy dmuchnąć, i polecą.

— Nie macie jeszcze dość? — spytała Ada, kiedy wychodzili z drugiego wykładu — ja bo nigdy nie mogę wysłuchać więcej niż dwóch godzin z rzędu i idę już do domu.

Plaszcze i peleryny gumowe

z powodu kończącego się sezonu sprzedaje po **zniżonych cenach**

Specjalny skład 8530
Linoleum i Cerat
Lwów — Karola Ludwika 3

„prawie nie było“. W najważniejszej sprawie agrarnej posłowie polscy z Litwy i Rusi nie byli solidarni. W Dumie na ten temat przemawiali ks. Drucki-Lubecki, zwolennik programu kadetów i stojący na wręcz odmiennym stanowisku Skirmunt. Poseł zaś Janczewski umieścił w „Rieczu“ list, w którym wbrew wspólnej opinii wszystkich posłów polskich z Litwy i Rusi dowodził, że sprawę agrarną na Litwie należy rozwiązać niezwłocznie, nie czekając na utworzenie instytucji samorządnych.

P. Maryan Chelchowski, którego przemówienia, niestety, nigdzieśmy nie znaleźli, oświadczał się nawet za potrzebą wstąpienia posłów z Litwy do Koła polskiego. P. Zaćwilichowski bardzo słusznie zaprotestował przeciwko wnioskowi przewodniczącego, który chciał jaknajrychlej zamknąć dyskusję nad działalnością posłów. P. Z. oświadczył mianowicie, że należy sprawę tę rozstrząsnąć należycie, bo w ten tylko sposób uchronić się można od błędów w przyszłości. Następnie dowodził, że koniecznym jest opracowanie programu, któryby obowiązywał posłów.

Obecni na zjeździe członkowie Dumy bronili się, jak mogli i starali o zharmonizowanie swoich poglądów z panującymi na zjeździe. P. Lednicki stwierdził, że w kwestii agrarnej wcale w Dumie nie zabierał głosu i oświadczył, że był zawsze i jest zwolennikiem rozstrzygnięcia spraw takich przez instytucje samorządne. P. Massonius utrzymywał, że w przemówieniach w Dumie nie poruszał zasadniczych stron kwestii agrarnej (czyli „nie powiedział w Dumie nic rzeczowego w tej kwestii“, jak streszcza jedno z pism). P. Skirmunt tłumaczy, że posłowie nie mogli wstąpić do Koła, bo ono chciało ich „pochłonać“, posłowie zaś z Litwy i Rusi są wprowadzani Polakami, ale nie „posłami polskimi“, tylko przedstawicielami różnych narodowości, kraj zamieszkujących.

Wrogie stanowisko wobec zebranych zajął tylko arcyliberalny adwokat miński p. Janczewski, który oświadczył, że wybrali go właściwie nie Polacy (ale żydzi mińscy) i że przed wyborami wszystkim było znane jego stanowisko polityczne, jako członka partii kadetów.

Z tego, co wiemy obecnie o zjeździe w Mińsku, wynika w każdym razie, że przyszłe wybory na Litwie odbywać się będą z większą świadomością polityczną i narodową, niż pierwsze. Pierwsza Duma wykazała, że dzieje porozbiorowe rozluźniły związek między różnymi częściami naszej Ojczyzny, mamy prawo jednak do ufności, że rozpocznie się niebawem proces zbliżania się i skupiania tych części. Zjazd miński był jedną z oznak takiego procesu.

Działalność Polskiej Partii Socjalistycznej

zaczyna budzić coraz silniejsze oburzenie wśród innych stronnictw socjalistycznych i, jak to trafnie zauważył „Dziennik Powszechny“, żadne z pism legalnych w Warszawie nie zdobyło się na tak stanowcze i bezwzględne potępienie systemu „konfiskat“ i mordów, przez P. P. S. praktykowanego, jak to zrobiła socjalna demokracja w cytowanym przez nas w jednym z ostatnich numerów artykule „Czerwonego Sztandaru“. W tej samej sprawie stronnictwo wydało nadto dwie odezwy. Również energicznie wystąpił przeciwko P. P. S. organ innego stronnictwa socjalistycznego „Proletaryusz“. Wspomniał o napadzie bandytów na kasę budowy trzeciego mostu na Wiśle, pismo to powiada:

„Skutki pracy P. P. S., ich demagogii i hegemonii stają się coraz smutniejsze i wprost chwilami straszające przybierają objawy, prowadząc do walk bratobójczych i mordów. Rozwydrzenie wśród pewnych warstw robotniczych, objętych kierownictwem P. P. S. jest tak widoczne, iż tego udowodnić nie potrzebujemy.

Spółczeństwo nasze, żadne wrażeń silnych, przyklaskuje pewnym czynom P. P. S., wpada w zachwyty nad śmiałością zamachami, czynionymi przez nią na kasy rządowe, pociagi, monopole itp., zapominając, czy nie chcąc wiedzieć o tem, że i różnego rodzaju bandyci, w rodzaju „Zmowy robotniczej“, anarchistów-komunistów, wpadają także w zachwyty, naśladując i wzorując się na „mistrzach“ z P. P. S., urządzają coraz śmielsze napady na kasy prywatne i kieszenie obywateli.

Nauka nie poszła w las... Zachwycamy się więc dalej i niech nam się zdaje, że to już rewolucja...

Czekając na wybuch istotnej rewolucji w Rosyi, w braku innego zajęcia — mordujemy się wzajemnie — w imię interesu kramiku partyjnego. P. P. S., nie mogąc zrobić, pomimo ciągłych szumnych zapowiedzi „rewolucji zbrojnej“ (nie pomogło nawet ogłoszenie dyktatury przez P. P. S. w grudniu 1905 r.) — robi tymczasem „zbrojną rewolucję“ wewnątrz samej klasy robotniczej. Waśni, jątrzy, podjudza jednych przeciwko drugim i zbiera owoce...

Na początku okresu rewolucyjnego w Rosyi można było sądzić, że społeczeństwo nasze wykaże swą moralną i polityczną wyższość nad rosyjskiem. Dzięki jednak P. P. S. wszystkie czynniki rozkładu uzyskały ideową sankcję i dziś z boleścią uznać musimy, że Królestwo idzie o lepsze z Rosją w barbarzyńskość sposobów walk klasowych i w zupełnej anarchii politycznej.

Strajki rolne

nie przybrały większych rozmiarów w Królestwie, ale coraz częściej spotykamy w nich objawy, o których czytaliśmy dotąd tylko w korespondencyach z Rosyi. Z po-

wiatu sochaczewskiego piszą do „Kuryera Warsz.“ pod datą 22 bm.:

„Dzieją się tu w okolicy rzeczy niesłychane. Oto w Brzozowie, majątku p. Józefa Ciechomskiego, służba dworska od dwóch tygodni zastrajkowała i więzi właściciela majątku, niepozwalając wydalać się poza obręb zabudowań folwarcznych. Pan Ciechomski sam z dziećmi oprząta konie i krowy, które z nadmiaru mleka w wymionach niedojonych gorączkują i zdychają...

„W Rybnie u p. Kaczorowskiego to samo. Sam właściciel dogląda inwentarza i żywi go jak może“. P. Kaczorowski wezwał w początkach strajku sąsiadów na pośredników, ale służba folwarczna nie chciała nawet gadać.

W Młodzieszynie próbowano z początku obcą robotniczą zastąpić siły miejscowe, sprowadzono nawet 50 najemników, atoli służba wystąpiła z kosami i widłami i rozpędziła przybyszów. To samo działo się na innych folwarkach. Bogatsi ziemianie przyjęli w końcu wszystkie warunki, jednakże słyhać zapowiedzi, że będą nowe strajki jesienne przy kopaniu buraków i kartofli.

Do Wilkowej, wsi w pow. błońskim, w dniu 21 b. m. zjechali agitatorzy strajkowi. Na wieść o ich zbliżaniu się, praktykant agronomiczny w tym majątku 20-letni Roman Kotołowski, wyjechał konno na spotkanie i zaczął odwozić od zamiaru rozpędzenia służby folwarcznej. W odpowiedzi na jego przemówienie, agitatorzy dali do niego kilka strzałów, kładąc go trupem na miejscu. Po zamordowaniu już strzelano jeszcze do zwłok młodzieńca.

Tragicznym zbiegiem okoliczności nazajutrz zginął na ulicach Warszawy bliski krewny zamordowanego Stanisław Morawski. Poległ on od kuli żołnierzy, strzelających po zamachu na pułkownika żandarmeryi Stenboka. Pogrzeb obydwóch odbył się razem w Warszawie.

W pismach warszawskich spotykamy codziennie mnóstwo wiadomości równie potwornych, jak wyżej przytoczone, chociaż nie tak tragicznych. Tak n. p. brukarze prasy pod wpływem namowy partii, stawiają żądanie, by do robót na Pradze dopuszczeni byli tylko robotnicy stale zamieszkali na Pradze.

W Lublinie jakiś socjalista wzywa interwencji „komitetu“ przeciwko ludziom, którzy mają zamiar założyć szkołę polską, a ośmielają się należeć do stronnictwa, niesympatycznego autorowi i t. d. i t. d.

Zarządzenia władz

są jak zawsze niedorzeczne, lub mające tylko dokuczenie ogółowi na celu. W piątek odbyła się wielka narada wojskowa w Warszawie, o rezultacie jej dowiemy się zapewne za dni kilka.

Tymczasem przybyło 600 kozaków z Uralu, specjalnie dla Warszawy zmobilizowanych. Mają być oni podzieleni między wszystkie cyrkuły oddziałami po 50 ludzi i miasto musi im jaknajprędzej wynaleźć odpowiednie pomieszczenia, inaczej bowiem wpakują ich na kwatery do lokalów prywatnych. Zawieszono na czas stanu wojennego trzy pisma: „Poranek“ (dawniej „Kuryer Poranny“, potem „Dzień dobry“), „Kruk“ i „Życie gromadzkie“, zakazano sprzedaży w księgarniach całego szeregu książek i broszur, wydanych legalnie w Warszawie i wcale nieskonfiskowanych.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

Kurs przygotowawczy

do egzaminu, uprawniającego do jednorocznej służby wojsk. t. zw. „Intelligenzprüfung“ rozpoczyna się z dniem 1 września b. r. w c. k. rządowo konces. Zakładzie wojskowo-naukowym 8955

St. Dobrowolskiego

Lwów, ulica Podlewskiego 1. 9.

Programy i wykaz aprobowanych bezpłatnie i franco.

127 aprobowanych!

BAD NAUHEIM

Willa Wanda.

Dom polski.

Küchlerstrasse 4.

Sezon do 30 września.

4151

Właścicielka: Helena Szczepanowska

FANNY LÖW

NATAN MOLDAUER

zaręczeni. — Stryj.

9229

Wiadomości bieżące.

— Wiadomości dyecezyjne. Archidiecezyja lwowska ob. łać. Przeniesiony: Ks. Ludwik Żytkiewicz z Lubaczowa do Grzymałowa. Ks. Alojzy Kulpa, sekul kapłan ze zak. Jezuitów aplikowany jako kooperator do Lubaczowa.

Dycezyja przemyska ob. łać. Prezentę na probostwo w Starejwsu otrzymał ks. Wojciech Owoc, dotychczasowy proboszcz w Izdebkach. Instytucję kanoniczną

na probostwo w Rakszawie otrzymał ks. Józef Hëynar. Przeniesi: Ks. Antoni Ziemia, wikary w Jasieniu do Liska; ks. Antoni Marcinek z Liska do Pantalowic; ks. Jan Reiser, deficyent do Jasionowa; ks. Jędrzej Górczyca, ze Strzyżowa do Drohobycza; ks. Michał Nowakowski z Przewrotnego do Strzyżowa; ks. Zygmunt Skowronek do Przewrotnego.

Dycezyja krakowska. Instytucję kanoniczną na probostwo w Trzebini otrzymał ks. Maksymilian Bok, dotychczasowy administrator tamże. Ks. Karol Rychlik, wikaryusz św. Rocha w Wiedniu na probostwo w Biale. Prezentę: na probostwo w Bielanych otrzymał ks. Paweł Talaga, ekspozyt w Wilkowicach.

— Wpisy i egzaminy. W szkołach: wydz. żeńskiej św. Anny, św. Maryi Magdaleny wpisy odbędą się d. 29, 30, 31 b. m. od 9—12 i 4—6 popołudniu.

W szkole etatowej żeńskiej im. Czackiego w tych samych godzinach d. 30 i 31 bm.

Do szkółki froebliowskiej p. W. Hamerskiej (ul. Polna 4) dla dzieci od 3 do 7 lat codziennie od 9—12 w południe.

Do szkoły giuchoniemych oraz na kurs jękałów u J. Bardacha zaczynają się od 1 września.

W zakładzie naukowym SS. Najsw. Rodziny z Nazaretu (ul. Unii Lubelskiej 1. 9) egzaminy wstępne tak do 6 klas licealnych jak do 4 kl. pospolitych dnia 4 i 5 września.

W szkole dopełniającej Stow. Pracy Kobiet od 27 b. m. do 15 września w zarządzie Stowarzyszenia plac Smolki 1. 5 II piętro.

W liceum im. W. Niedziałkowskiej (ul. Kopernika 1. 20) egzaminy wstępne d. 3 września.

W zakładzie wychow. nauk. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie (ul. Pańska 16) od 30 b. m. do 4 września od 10—1 i 4—6 popołudniu. Egzaminy wstępne odbędą się d. 5 i 6 września.

— Komitet dorocznego Jarmarku wyrobów krajowych, podaje do wiadomości interesowanych, że wszelkie pretensje do Komitetu, należy zgłaszać do wypłaty najdalej do dnia 31-go bm., bowiem po upływie tego czasu kasa Jarmarku żadnych więcej wypłat uskuteniać nie będzie.

Równocześnie zawiadamia Komitet, że wylosowane fanty można jeszcze do końca tego miesiąca odebrać w liceum królowej Jadwigi (ul. Akademicka 1. 11). Po 31. sierpnia nieodebrane fanty przejdą stanowczo na własność Komitetu i będą w drodze publicznej licytacji sprzedane.

— Komisja lekcyjna i zajęć biurowych Tow. Bratniej Pomocy słuch. Wszechn. lwowskiej, poleca ukwalifikowanych nauczycieli domowych (z językiem wykładowym polskim, ruskim i niemieckim do publicznych i prywatnych uczniów szkół gimnazjalnych, realnych i wydzielowych) we Lwowie, jakoteż na prowincyi — akademików mundantów. Łaskawe zgłoszenia ustne pisemne przyjmuje komisja. Uniwersytet — sala I. codziennie od 12—1 w poł.

— Wiadomości osobiste. Lekarz dr. Maksymilian Bett, powrócił do Lwowa i ordynuje jak zwykle ulica Kazimierzowska 1. 37.

— Z teatru. Dyrekcja teatru miejskiego zawiadamia, że zgłoszenia do istniejącej przy teatrze szkoły baletu przyjmuje kancelarya teatralna w godzinach urzędowych. Uprasza również uczniów szkoły dramatycznej, aby się zechcieli jawić w teatrze na odbywających się codziennie próbach z „Ucztą Herodyady“ Kasprowicza w celu wzięcia udziału w scenach zbiorowych.

W dniu 1 września (w sobotę) otworzą się podwoje teatru miejskiego, będzie to pierwsze przedstawienie pod dyrekcją Ludwika Hellera, afisz zapowiada znakomitą pięcioaktową komedię Aleksandra hr. Fredy, ojca „Śluby panienskie“, w następującej obsadzie: Radost, Gustaw Fiszler; Dobrojska, Anna Gostyńska; Klara, Irena Trapszo; Aniela, Władysława Ordon; Gustaw, Ludwik Wostrowski; Albin, Jan Nowacki; Jan, Adolf Walewski. Rozpocznie przedstawienie Stan. Wyspiańskiego „Warszawianka“ z panią Wandą Siemaszkową w roli tytułowej, panią Michnowską w roli Anny, p. Chmielińskim w roli generała Chłopickiego, p. Adwentowiczem w roli oficera, rolę starego wiarusa, odegra p. Józef Sosnowski.

— Ironia losu. Nasz korespondent wiedeński (A) pisze: Krew przelana, do tego krew dzieci, nie może być przedmiotem humoreski albo anegdoty. Niepodobna przecież powstrzymać się od ironicznego uśmiechu, gdy się czyta wywiad korespondenta „Berlin. Local-Anzeigera“ z prezesem ministrów rosyjskich, Stołypinem. Naczelnik rządu, który powinien być lepiej poinformowanym od innych, uznał za stosowne wystąpić albo w roli oszukanego albo oszczercy niesuniennego i to wobec całej Europy. Dyszącemu bowiem nienawiścią antypolską Prusakowi oświadczył, że Polacy w Królestwie już, już chwytają za broń. Położenie jest bardzo groźne. Wprawdzie rząd gotów zaprowadzić tamże ziemstwa, lecz poprzednio puści na Polaków pół miliona żołnierzy, celem przywrócenia porządku.

W 24 godzin po tem oświadczeniu bomba przekonała Stołypina, że pół miliona żołnierzy zdałoby się w Petersburgu, celem sparaliżowania następstw rad do brych, dawanych przez Wilhelma II.

— Wjazd na plac powystawowy. Plac przed główną bramą prowadzącą na górę powystawową jest obecnie bardzo nieforemny z powodu przypadkowo nieforemnej granicy realności przeciwległej. Ażeby plac ten uregulo-

Abonament

tylko na

Elegancką garderobę męską.

Oryginalne

angielskie materyaly

Ludwik Mark

ul. Sienkiewicza 5
— (obok hotelu Georgea). —

Specjalność:

angielskie
nieprzemakalne
jesienne zarzutki.

Cenniki
darmie
i opłatnie.
8007

wać, postanowiła sekcja budownicza nadać mu formę prostokąta o kątach zaokrąglonych. W ten sposób wytworzony prostokąt będzie miał 30 metrów szerokość, licząc od bramy wjazdowej, i w zwykłych warunkach wystarczy do zupełnie wygodnego postoju dla fiaków i powozów. W sobotę oglądała sytuację na miejscu komisja z łona sekcji finansowej i zgodziła się w zupełności na regulację placu w ten sposób pomyślaną. Odpadające skutkiem tego pasmo gruntu miejskiego przylądkiem będzie do przyległej realności p. Pawlikowskiego.

— **Izba handlowa i „Bourlardówka”.** Ze względu na istniejącą myśl wytworzenia ulicy od ul. Batorego do Krzywej wzdłuż realności l. 30 ul. Batorego należącej do fundacji im. św. Łazarza odbyła się onegdaj konferencja komitetu, zarządzającego tą fundacją z delegatami Izby handlowej i przemysłowej. Stanowczą decyzję w tym kierunku jest niezbędnym znać dokładnie Izbie handlowej, ze względu na plany budowy własnego gmachu, który ma stanąć przy ul. Akademickiej, a który miałby ewentualnie drugi front od nowej uliczki. Dopóki kwestia tej uliczki nie będzie rozstrzygnięta Izba handlowa wstrzymała wypracowanie planów na budowę — aby zaś sprawę przyspieszyć, zwołano onegdaj wspólną konferencję delegatów obu zakładów. Na tej konferencji sprawy jeszcze ostatecznie nie rozstrzygnięto z powodu braku niezbędnych obliczeń technicznych. Obliczenia te polecono wykonać niezwłocznie urzędowi budowniczemu i w tych dniach odbędzie się nowa konferencja, na której sprawa nowej ulicy i konfiguracji gmachu Izby handlowej zostanie stanowczo zdecydowana.

— **Poeta i jego pies.** Znany jeden poeta, w przejeździe do Krakowa zatrzymał się we Lwowie z całym swoim żywym inwentarzem, z psem, który ma całkiem zbójczą gębę, ale się wabi po estońsku: „Pojs”. Stało się tedy, że Pojs w pogoni za wrażeniami na bruku lwowskim gdzieś się zawieruszył. Poeta wpadł w rozpacz koloru psa, więc białą w czarne plamy, z których dwie, na łbie, jedna na łopatce. Bydło to poetyckie zaanemu filistrowi na nic się nie przyda, bo przedewszystkiem wyje do księżycy, rzuca się na każdego krawca, szewca i innych „dawców”, i księgarskich wydawców i popada w zamyślenie przed każdym pierwszym. Poznać go można po tem, że zupełnie nie jada, jako że jest odzwyczajony od tego rodzaju filisterskich nawyków, że ma długą sierść jak przysłało na kogoś, co ma styczność z poezją, że ma żółty kaganiec i czarny rzemyk na szyi, jak przysłało na młodego 6-miesięcznego szczeniaka, gwoździ pokierowania go na dobrą drogę psiego żywota.

Kaskawy znalazca zechce dać znać w Administracji naszego pisma, na której ręce złożył poeta nie wiadomemu znalazcy zapewnienie wdzięczności w rymach żeńskich.

— **Cudowni lekarze amerykańscy.** Oszuści amerykańscy wpadli na nowy pomysł wyludzenia pieniędzy od ciemnych chłopów galicyjskich. Dowiadują się oni u naszych emigrantów, kto z ich rodziny w kraju jest chory i nie może znaleźć skutecznego lekarstwa. Dowiedziawszy się o takich chorach, piszą do nich, podając się za lekarzy światowej sławy i donoszą, że mają na ich chorobę lekarstwa szybko działające, ale bardzo drogie, w cenie 40 koron i więcej. Dla zbadania choroby żądają od chorych, aby przysyłając pieniądze, dołączyli do nich paznogie, włosy chorego i t. d. Chłopi ciemni, którzy dotąd jeszcze mają najwięcej zaufania do znachorów i byle oszustów, posyłają pieniądze, a za to otrzymują pigułki, które oczywiście nie pomagają. O tem praktykowanym podobno na wielką skalę oszustwie wiadomości do opinii publicznej się nie przedostają, ponieważ „cudowni lekarze” żądają bardzo ścisłej tajemnicy od chorych, aby móżdż nadal bez przeszkody uprawiać swój proceder.

— **Ruch ludności we Lwowie w tygodniu od 12 sierpnia do 18 sierpnia b. r.**

Urodziło się żywo 52 płci męskiej, 47 płci żeńskiej, razem 99 — nadto 3 nieżywo urodzonych.

Zmarło 36 płci męskiej, 29 płci żeńskiej, razem 65, z tego obcych 6.

Wiek zmarłych: w 1 miesiącu 3, w 1 roku 13, od urodzenia do 5 lat 26, od 5 do 15 lat 1, od 15 do 30 lat 9, od 30 do 50 lat 12, od 50 do 70 lat 7, nad 70 lat 10 osób.

Przyczyny śmierci: Wrodzona chorowitość 2, gruźlica 19, zapalenie płuc 10, dyfterya 0, choroby zakaźne z ran 2, udar mózgu 0, wady serca 7, odra 0, nowotwory 3, szkarlatyna 0, tyfus brzusny 0, koklusz 0, tyfus plamisty 0, cholera infantum 0, inne naturalne przyczyny 17.

Gwałtownej śmierci nie było żadnego wypadku.

— **Bójka między małżonkami.** Wczoraj w południe Zacharyasz Królikowski, zam. ul. Szajnoch 1. 3, upiwszy się, wszczął z żoną swą, również pijaczką, bójkę, przyczem tak ją ugodził, że kobieta padła zemdlona na ziemię. Sąsiedzi, widząc zemdloną, narobili krzyku, że Zacharyasz zamordował żonę. Na miejsce przybyła stacya ratunkowa, policja — i okazało się, że kobieta „tylko” zemdlła. Ponieważ na ciele kobiecie znaleziono liczne sińce, młodego małżonka aresztowano.

— **Rabunek.** Józef Horodecki, notowany złodziej — napadł jeszcze 12 b. m. w Krzywczycach na murarza Piotra Śmietanę, wyrwijąc mu zegarek i pugilares po-

czem uciekł. Śmietana wczoraj przychwycił Horodeckiego i oddał go w ręce policji.

□ **Brody.** Ruch wyborczy poczyną w ostatnich dniach ożywiać się nieco. Pierwszymi, którzy dali sposobność do tego spostrzeżenia, są tutejsi syoniści, którzy przez deputację wysłaną do stolicy kraju wzywali lwowskich przewodców do sięgnięcia po mandat poselski. Zadecydowano, że tym, który wystąpi jako kandydat, będzie dr. Stand, którego ojciec dorobił się znacznego majątku. Celem poparcia tej kandydatury nachodzą wyrostki domy wyborców i żądają przyrzeczenia wydania im kart legitymacyjnych, skoro je tylko otrzymają. Jedni ulegają prośbom natarczywym, drudzy dają odpowiedź wymijającą, inni zaś wprost oświadczają, że o kandydacie syonistycznym nie wiedzieć nie chcą. Na dopełnienie miary i wywarcie tem silniejszego wrażenia głoszą wyrostki, że lada dzień spadnie do Brodów bukowski syonista dr. Straucher, aby osobiście wpłynąć na rozstrzygnięcie losu kandydata syonistycznego. Wtajemniczeni jednak wątpią, czyli dr. Straucher zechce narażać się na rozmaite przykrości, jakiego mu stanęły na przeszkodzie, gdyby miał odwagę wtrącać się w sprawy nasze, protekcyi swej wątpliwie używać kandydatowi nieznanemu i jątrzyć i tak coraz bardziej roznamietniane umysły.

„Wschód”, organ partii syonistycznej, zamieszcza w swym ostatnim numerze płomienną odezwę do „narodu”, aby jak jeden mąż oddał swe głosy za syonistycznym kandydatem; egzemplarz tego numeru wysłano do Brodów i Złoczowa olbrzymią moc. Dziś bawiła tu deputacja komitetu wyborczego ze Złoczowa celem porozumienia się co do osoby kandydata, a jeden z młodzieży syonistycznej, mianowicie akademik Hamerman, zbliżył się do radcy i przewodnika deputacji p. Bartkiewicza i wręczył mu jeden egzemplarz „Wschodu”. To szczyt... odwagi syonistycznej — krok ten zapewne poprowadzi syonizm do zwycięstwa niechybnego!

Z nową tą kandydaturą syonistyczną mamy więc czterech kandydatów: Dra Rittla, Dra Golda, dra Kornfelda i Standa. Wobec silnej agitacji którą rozwijają syoniści, należałoby i to w czasie jak najkrótszym zająć stanowisko wyraźne, a nie wyczekujące, gdyż istnieje poważne „periculum in mora”. Obowiązkiem tedy obywateli jest natychmiast zawiązać energiczny komitet, któryby wezwał kandydatów, żeby stanęli otwarcie przed wyborcami, wygłosili swe polityczne „credo”, gdyż to, co się przyjacielom na ucho szepcze, nie jest jeszcze programem politycznym, a sądzimy, że mamy prawo wymagać otwartego i jawnego wypowiedzenia zasad swych i przyszłego stosunku kandydata do reszty reprezentacji kraju. Gdy więc kandydaci zastosują się do tego, uzasadnionego, a przez poważną część obywatelstwa podzielanego zaprzeczania można będzie się zorientować: kto z nich najgodniejszy, aby otrzymać mandat?

‡ **Zjazd towiańczyków.** W tych dniach w jednym z większych miast Litwy odbędzie się zjazd towiańczyków. Ostatnie ich zgromadzenie odbyło się 45 lat temu, gdy wyznawcy tej doktryny odsunęli się od ruchu 1860 roku, co spowodowało rozłam w ich łonie. Zasługuje na uwagę, że program obecnego zjazdu obejmuje pomiędzy innymi następujące sprawy bieżące: „Czem jest maryaryzm” i „ruch ludowy i mankietnictwo”.

△ **Bankructwo banku „Milwaukee Avenue State Bank”** w Chicago wywołało silne wzburzenie w miejscowej kolonii polskiej. Bank ten, założony przez Szweda Stenslanda, mieścił się w dzielnicy polskiej i miał przeważnie polską klientelę, którą ściągał licznymi ogłoszeniami w pismach polskich i mianowaniami Polaków na różne urzędy. Dotychczas głoszą, że niedobór w Banku wynosi milion, obliczają jednak, że niedobór dosięgnie 2 mil., tak, że z 4 mil. depozytów połowę zaledwie można będzie uratować. Oprócz osób prywatnych duże straty poniosą też różne towarzystwa polskie, a przedewszystkiem „Polski Związek Narodowy”.

△ **„Stowarzyszenie pomocy naukowej pod wezwaniem św. Józefa”,** wzorowane na znanym Stowarzyszeniu Marcinkowskiego, założyć myślą wychodzący polscy, osiedli w Westfalii i Nadrenii. Będzie ono udzielało stypendyów uczniom gimnazjów, szkół realnych i wyższych zakładów naukowych i starać się o ich wykształcenie w duchu narodowym. Robotnicy i czeladnicy opłacać będą 2 marki rocznie, inni członkowie po 20 m. Projekt ustawy ogłoszony został w „Wiarusie Polskim” (Bochum) i w kilka dni do Stowarzyszenia zapisało się 877 członków.

○ **Wdowie po Herzensteinie** towarzystwo „New-York” wypłaciło już 50.000 rubli, na jaką to sumę były posel do Dumy ubezpieczył się na miesiąc przed swem zamordowaniem.

○ **Emigracja żydów.** Według danych warszawskiego biura informacyjnego dla emigrantów żydowskich emigracja w Rosji dosięgła w roku bieżącym niebywanych rozmiarów. Podczas gdy w roku 1899 emigrowało z Rosji 60.982, w 1900 — 90.787, w 1901 — 85.256,

w 1902 — 107.000, w 1903 — 136.093, w 1904 — 145.141 i w roku 1905 — 184.622, w roku bieżącym w pierwszym półroczu liczba emigrantów doszła już do 250.000.

✧ **Wpisy do konc. szkoły muzycznej Maryi Węleszczukowej** rozpoczynają się dnia 28 sierpnia 1906 codziennie od g. 10—12 przedpołudniem i od 4—6 popołudniu w lokalu szkoły plac Maryacki l. 10, II piętro. Z rokiem bieżącym szkoła zostaje rozszerzoną, przybawia bowiem wybitne siły nauczycielskie.

Na kurs wyższej gry na fortepianie p. Flora Szczepanowska, uczennica profesora Leszetyckiego.

Do śpiewu solowego p. Kazimiera Kuncewiczowa, długoletnia uczennica p. Paschalis-Souvestre.

Do śpiewu choralnego p. Anna Strusińska. Kierownictwo i kurs najwyższy fortepianowy pozostaje nadal w ręku art. prof. Teodora Pollaka.

Na naukę przedmiotów teoretycznych teorii harmonii i historii muzyki uczęszczać mogą także eksterniści. 9239

✧ **Szkoła sztuki stosowanej i robót ręcznych** Modesty Olszewskiej, Słowackiego 18, wpisy codziennie od 10—12 w południe.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Z Rosyi i Zaboru.

Zamach na Stołypina.

Sobotniego zamachu na prezydenta ministrów Stołypina dokonano w jego letnim mieszkaniu na wyspie Aptekarskiej. Wyspa ta wraz z kilkoma jeszcze wysepkami, położona w delcie Newy w odległości około pół godziny jazdy pod centrum miasta, tworzy specjalną dzielnicę „Na ostrowach”, dokąd zamożniejsza część ludności petersburskiej przenosi się na czas upalnego lata. Wtedy wyspy te, na wiosnę częściowo zataplane, przedstawiają nadzwyczaj ożywiony widok, w kierunku wybrzeża fińskiej zatoki odbywają się codziennie korsa i t. d.

Nazwa aptekarskiej nadana została tej wyspie z powodu założenia na niej przez Piotra Wielkiego ogrodu botanicznego, w którym hodowano zioła lecznicze.

Poniżej podajemy telegramy ze szczegółami zamachu. Część tych telegramów umieściliśmy w dzisiejszym dodatku nadzwyczajnym.

Petersburg. (Pet. Ag.) O zamachu na prezydenta ministrów Stołypina donoszą na podstawie źródeł oficjalnych następujące szczegóły:

Około godziny 4 popołudniu w sobotę przed willą prezydenta ministrów Stołypina na „Wyspie Aptekarskiej” zajeżdża wynajęty powóz, zaprzężony w 2 rące konie. W powozie siedziały 4 osoby, 2 ubrane po cywilnemu, a 2 w mundurach zagranicznych. Wszyscy razem weszli do pokoju portyera, przyczem jeden z wchodzących trzymał w ręku hełm, w którym prawdopodobnie ukryty był pocisk. Nagle przypadkowo w pokoju szwajcara pocisk wypadł na podłogę, poczem nastąpiła straszna eksplozja.

Wskutek wybuchu zginął generał-major Semiatin, urzędnik do specjalnych poruczeń przy ministerstwie spraw wewnętrznych, zaś dworskiemu mistrzowi ceremonii, Woroninowi, wybuch urwał głowę.

W pokoju szwajcara zginęli: szwajcar, inne znajdujące się tam osoby i 4 sprawcy zamachu.

Piętnastoletnia córka Stołypina, która się znajdowała na wyższym piętrze, odniosła ciężkie rany na obu nogach, tak, że musiano przystąpić natychmiast do amputacji. Mały synek Stołypina jest ciężko ranny. Prezydent ministrów nie odniósł żadnej rany.

Pomiędzy rannymi znajduje się także szef petersburskiej Agencji telegraficznej książę Szachowski, który podczas eksplozji znajdował się w jednym z przyległych pokoiów.

Powóz, w którym przyjechali sprawcy zamachu, został zgruchotany, a woźnica zginął; konie ocalały. Cała tylna część budynku została zniszczona. Siła eksplozji była tak wielka, że wyrwała z zawias drzwi, prowadzące do gabinetu przyjęć.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) O zamachu na Stołypina donoszą jeszcze, co następuje:

Sprawcy zamachu zajeżdżali przed willę w powozie w chwili, gdy lista gości była już zamknięta, służba więc nie chciała ich wpuścić do sali przyjęć. Przybyli chcieli siłą wdrzeć się do sali przyjęć, gdzie goście oczekiwali na prezydenta ministrów. Podczas szamotania się ze służbą jeden z przybyłych, mający na sobie mundur oficera żandarmerji, upuścił bombę, poczem nastąpiła straszna eksplozja. Wybuch zniszczył przedpokój, pokój szwajcara, prowadzący do sali przyjęć, wejście na schody i balkon drugiego piętra.

Prezydent ministrów, który znajdował się w swoim gabinecie przyjęć, nie odniósł żadnych ran. Córka i syn Stołypina, którzy znajdowali się na balkonie, są ciężko ranni. Mianowicie córka ma głęboko rozwarte rany na obu nogach, syn zaś ma ranę w boku i naruszoną kość biodrową.

Bieliznę męską, Krawaty, Rękawiczki, Zdzisław Zdanowicz w Krakowie ul. Sławkowska 3-5

Eksplodyzja dotknęła wiele osób, szczególnie z personelu służbowego, znajdującego się podówczas w przedpokoju.

Liczba ofiar wynosi około 60 osób, z czego zabitych jest osób 27, a wśród nich minister Chwostow, generał-major Semiatin, mistrz ceremonii Woronin, ks. Nakaszidze, kapitan żandarmerii Fedorow i agent policyjny Kazancew, wreszcie szwajcar i wiele ze służby. Ze sprawców zamachu 3 zginęło, czwartego ujęto.

Wśród rannych znajduje się 2 urzędników ministerjalnych i jeden oficer artylerii. Bezpośrednio po wybuchu zjawili się u prezydenta ministrowie ministrowie skarbu, marynarki i wojny, generalny kontrolor państwa, wielcy książęta i członkowie ciała dyplomatycznego.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Śledztwo w sprawie wybuchu w willi Stołypina wykazało, że sprawcy przybyli do Petersburga z Moskwy koleją Mikołajewską i zajęli pokoje umeblowane przy ul. Morskiej. Wieczorem dnia poprzedniego pojechali do opery letniej tymsamym powozem.

Główny sprawca zamachu był to dość silny mężczyzna około dwudziestopięcioletni w nowym mundurze oficerskim, pod którym znajdowała się brudna bielizna cywilna.

W chwili wybuchu prezydent ministrów rozmawiał w swoim gabinecie z dwoma marszałkami, którzy twierdzą, że były dwie, a może nawet trzy eksplozje.

Po wybuchu prezydent ministrów zatroszczył się przede wszystkim o rodzinę i sam wydobyl dzieci z pod gruzów. Córka ma obie nogi złamane i ciężkie rany na całym ciele, zaś trzyletni synek został zraniony w prawe biodro i w głowę.

Dzieci przykryte były kupą piasku i rumowiska; odstawiono je do szpitala.

Zabici są zmiażdżeni strasznie, prawie nie do poznania.

Jak donoszą, przed kilku dniami chciał Stołypina ostrzedz przed zamachem uwolniony ze służby oficer Boborypin, nie został jednak przyjęty. Obecnie podjęto przesłuchanie Boborypina.

Petersburg. (Pet. Ag.) Córka Stołypina, po zastrzykaniu morfiny, przepędziła noc spokojnie. Stan jest dosyć zadowalający. Popołudniu odbyło się konsylium w sprawie amputacji. Carowa wdowa kazała się zawiadamiać o stanie zdrowia dzieci Stołypina.

W szpitalu Piotra i Pawła znajduje się 24 osób zabitych przez eksplozję i 22 rannych, z których 6 już zmarło, tak, że liczba osób, które postradały życie, wynosi już 30. Czterech rannych, którzy są podejrzeni o współudział w zamachu, umieszczono również w szpitalu Piotra i Pawła pod strażą wojskową.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Car Mikołaj wystosował do prezydenta ministrów Stołypina następujący telegram:

„Nie mam słów do wyrażenia oburzenia z powodu zamachu. Dziękuję Bogu, że ochronił pana i z całego serca życzę, ażeby syn i córka pana wkrótce powrócili do zdrowia, jak również i inne ranne osoby.
Mikołaj.“

Prezydent ministrów Stołypin otrzymał także telegramy od wielkich książąt Włodzimierza, Konstantego i Aleksego, od wielkich księżnych Elżbiety i Eugenii i od hr. Wittego.

Stan zdrowia córki jest poważny.

Petersburg. (TBK.) Między znajdującymi się w szpitalu osobami, uwięzionymi z powodu, że są podejrzanymi o współudział w zamachu w willi Stołypina, jest także jeden żołnierz policyjny. Konsylium lekarskie ułoża córki Stołypina orzekło, że na razie amputacja nie jest potrzebna.

Berlin (Tel. wł.) O zamachu na Stołypina donoszą, że policyi udało się wydstać pewną ilość szczegółów o osobach sprawców zamachu, gdyż woźnica, który ich przywiózł na Wyspę Aptekarską wynajętym powozem, nie został zabity, ale tylko lekko ranny. Zeznał on, że go wynajęli jacyś państwo z ulicy Morskiej 79.

Śledztwo wykazało, że pod tym numerem znajdują się pokoje umeblowane i do jednego z nich sprowadziła się rzekomo para małżeńska niejakich Morozowów z Moskwy i zapłaciła z góry 250 rubli. Tego samego dnia zgłosił się do nich jakiś pan rzekomo nazywający się Mironow i zabrał ze sobą Morozowów do letniej opery.

Potem zgłosili się tam także inni sprawcy zamachu. Pierwszego dnia mężczyźni byli ubrani w strój cywilny, a dopiero dnia następnego przywdziali mundury żandarmerii.

Te i inne szczegóły, zdaniem policyi, mogą posłużyć do wykrycia źródła zamachu, mimo, że właściwi sprawcy zginęli.

Wrzenie w wojsku-

Nowgorod (TBK.) Pośród załogi komendy konwojowej, wybuchły zaburzenia. Szereg żołnierzy odmówił posłuszeństwa. 16 z nich umieszczono w więzieniu.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, ul. Panieńska 21. 4617

Zamach na gen. Minna.

Petersburg (TBK.) Komendant pułku siemionowskiego gen. Minn został wczoraj wieczorem zamordowany w Peterhofie. (Gen. Minn dowodził wojskiem podczas tłumienia powstania zbrojnego w Moskwie. Red.).

Petersburg. (Pet. Ag.) Dalsze wiadomości o zamordowaniu gen. Minna donoszą, że znajdował się on ze swoją rodziną na dworcu w Peterhofie, gdy przystąpiła do niego jakaś młoda dziewczyna i dała pięć strzałów rewolwerowych, raniąc go śmiertelnie. Żona chwyciła ją za rękę i natychmiast ją aresztowano. Uwięzioną zwróciła uwagę policyi na leżącą na dworcu bombę. Gen. Minn za chwilę skonał.

Nowe kopalnie złota.

Londyn. (B. Reut.) Donoszą z Ottawy: Na 3 mile od kolei Ontaris niedaleko rozdziału wód zatoki hudsonskiej odkryto bogate pokłady złota i srebra. Pierwsze próby stwierdziły, że 1 tona minerału zawiera 411 uncji złota i 40 srebra.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Na dworcu kolei Północnej odbyła się w niedzielę podczas największego ruchu komisyja, złożona z delegatów: kolei państwowych, kolei Północnej, policyi i sekretarza krajowego Związku turystycznego.

Postanowiono, aby 1) publiczność, oczekująca na przyjeźdźnych w westybulu, ustawiała się tylko po jednej stronie przejścia, tak, aby przyjeżdżający mogli spokojnie wychodzić;

2) zabroniono dorożkom, omnibusom hotelowym i cyklistom podjeżdżania aż pod same schody dworca;

3) zakazano szybkiej jazdy przez plac kolejowy i ulicę Lubicką podczas przyjazdu i odjazdu pociągów;

4) wyznaczono pewną liczbę tragarzy kolejowych do obsłużenia publiczności jadącej III klasą.

Związek turystyczny będzie czynił starania, aby podobne zarządzenie wprowadzono także na innych stacjach galicyjskich, gdzie pod tym względem panują jeszcze gorsze stosunki.

Powstanie na Kubie.

Waszyngton. (TBK.) Departament państwa śledzi obecnie powstanie na Kubie z większą bacznością, aniżeli przed kilku dniami. Departament nie jest skłonny do interwencji, co do której sądzi, że będzie wogóle niepotrzebna. Departament państwa żywi przekonanie, że powstanie jest wydatnie popierane przez kapitalistów i że zostało starannie przygotowane.

Nowy Jork. (TBK.) Parowiec „Mexico“ odpłynął do Hawany, wioząc 15.000 karabinów repetyerowych systemu Remingtona, 800.000 nabojęw i sześć mitraliej dla rządu kubańskiego.

Dn. 30 bm. odpłynie tam również parowiec „Kansas“ i zawiezie 3 miliony nabojęw i 5000 karabinów Remingtona.

Hawana. (TBK.) Jak słyhać, rząd dziś ma wydać amnestję dla wszystkich powstańców, którzy w ciągu 30 dni wrócą do pokojowych zajęć. Wiadomość ta nie jest jeszcze urzędowo potwierdzona.

Wiedeń. (TBK.) Na uroczystości poczdamskie udaje się jako zastępca cesarza arcyksiążę Józef, który zabawi do dnia 2 września w Berlinie, gdzie weźmie udział w następnych uroczystościach wojskowych.

Ischl. (TBK.) Cesarz przyjął wczoraj na audyencji ministra spraw wewnętrznych i austro-węgierskiego ambasadora w Paryżu.

Depesze handlowe z 27 b. m.

Wiedeń, 27 sierpnia. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117'30, Renta majowa 99'15, Węgierska renta koronowa 94'40, Akcje kredytowe 669'—, Kredytowe węgierskie 808'—, Bank anglo-austriacki 308'50, Unionbank 549'50, Bankverein 553'—, Länderbank 440'50, Kolej państwowa 671'—, Lombardy 161'75, Elbentha —, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpin 593'75, Rima muranyi 576'—, Praskie Towarzystwo żelazne — (ex. kup., Losy turec. 161'75, Ruble 252'25, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 98'75, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100'60, 4 proc. gal. poż. kraj. z r. 1893 97'50, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 98'80, 56 l. zast. Tow. kred. 98'60, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Uspokojenie silniejsze

Berlin, 27 sierpnia. O godz. 12 m. 30 notowano Kredyty 210'10, Disconto Comandite 183'10, Uspokojenie spok.

Budapeszt, dnia 27 sierpnia. Pszenica na październik 14'28 do 14'30, pszenica na kwiecień 14'88 do 14'90, żyto na październik 12'16 do 12'18, żyto na kwiecień 12'58 do 12'60, Owies na październik 13'06 do 13'08, owies na kwiecień 13'32 do 13'34, Kukurudza na sierpień 11'62 do 11'64, kukurudza na wrzes. 11'64 do 11'66, kukurudza maj 1907 r. 10'22 do 10'24. Rzepak na sierpień — do —

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.

Chęć mienia.

Uspokojenie spokojne.

Pogoda zmienna.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie

od 20 do 26 sierpnia 1906

bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 7'60 do 7'75, Żyto od 5'50 do 5'65. Jęczmień browarny od 5'75 do 6'—, Jęczmień Pastew. 5'50 do 5'75, Owies 7'— do 7'25, Hreczka — do —, Kukurudza — do — Proso — do —, Groch do gotow. 8'35 do 8'85, Groch pastew. 6'— do 6'25, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik 5'25 do 5'55, Wyka 5'55 do 5'85, Koniczyna czerwona 45'— do 55'—, Koniczyna biała 35'— do 45'—, Koniczyna szwedzka 50'— do 65'—, Tymotka 21'— do 25'—, Anyż rosyjski — do —, Anyż płaski — do —, Rzepak zimowy 13'55 do 13'80, Rzepak letni — do —, Rzepik zimowy — do —, Rzepik letni — do —, Lnianka — do —, Nasienie lniane 10'55 do 11'—, Nasienie konopne — do —, Chmiel 150'— do 160'—, Konopie — do —, Len — do —, Wełna — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Łój — do —, Nafta zwykła 16'— do 17'—, Nafta salonowa 18'— do 20'—, Wosk ziemny — do —, Płótno — do —, Skóry surowe — do —, Spirytus 38'55 do 39'—.

✕ **Ogłoszenie.** Wpisy w zakładzie froeblovskim Laury Blochówny przy ulicy Kościuszki l. 3 rozpoczyna się d. 30 bm. od godziny 9 rano do 6 wieczorem.

8932

Kącik humorystyczny.

Mnemotechnika.

Mąż: Nie rozumiem, jak możesz sobie zapamiętać dni urodzin wszystkich dzieci.

Żona: To jest przecież takie proste: Najstarsze urodziło się 17 sierpnia. Pamiętam bardzo dokładnie, bo mi ofiarowałeś w tym dniu bransoletę, wysadzaną brylantami z wrytem moim imieniem i datą. Drugie urodziło się 20 lipca. Dałeś mi w tym dniu książkę wartości 5 koron, na której tytułowej stronie napisałeś moje imię i datę. Trzecie urodziło się 6 maja. Tego dnia gniewałeś się za rachunek, jaki mi właśnie przysłała moja krawczyni. Do dzisiejszego dnia jeszcze go nie zapłaciłeś.

Król mody męskiej.

Jest nim od wielu lat obecny król Edward angielski. Z powodu pobytu jego w Marienbadzie modni się w całej Austrii zwrócili na niego oczy, aby dowiedzieć się od tej wyroczni co tego roku mają uważać za piękne.

Owoż tego roku król Edward przyniósł im dwie niespodzianki. Pierwszą część tej niespodzianki stanowił kapelusz. Mianowicie portrety króla wystawione we wszystkich prawie oknach sklepowych w Marienbadzie, przedstawiały go w t. zw. „styryjskim kapeluszyku“ z kitką za sznurkiem. Naturalnie więc każdy, kto chciał być modnie ubranym sprawił sobie także taki styryjski kapelusz. Tego kapelusza zaczęto używać tak powszechnie, że brano go i do mantyli lodenowej i do stroju spacerowego i do ubrania lawn-tennisowego i nawet do... smokinga. Wprawdzie kombinacje takie wypadały nieraz bardzo zabawnie, ale modni się sobie myśleli, że skoro król Edward ubrał raz styryjski kapelusz do styryjskiego kostiumu, to oni mogą zrobić z tego uniwersalne nakrycie głowy.

Tymczasem nadszedł przyjazd króla do Marienbadu, a modni się czekali na tę chwilę, aby porównać swoje styryjskie kapeluszyki z kapeluszem króla. Jakież było jednak ich rozczarowanie, kiedy król wysiadł z wagonu w zwykłym miękkim popielatym kapeluszu z czarną wstążką! Pocieszoną się wprawdzie na razie, że to zapewne tylko podróży kapelusz, ale przy pierwszej przechadzce koło źródła król pojawił się znowu w tym samym popielatym kapeluszu!... I przy wszystkich następnych przechadzkach i przejazdach ani śladu styryjskiego kapelusza, tylko ciągle ten sam miękki popielaty kapelusz!

Wszystko więc rzuciło się do kupowania takich samych „miękkich popielatych kapeluszy“, tak, że zabrakło ich po sklepach, które musiały na gwałt odnowić ich zapasy. Za to „kapelusik styryjski“ spadł z wyżyn łaski w otchłań pogardy i został zupełnie zaniechany.

Drugą niespodzianką w stroju króla Edwarda była jego koszula. Modne w ostatnich latach pstre koszule

Ważne doniesienie.

Izaak Lauer, Lwów, ul. Karola Ludwika 41, naprzeciw teatru miejskiego. Fabryczny Magazyn obuwia. Sprzedaż hurtowna i detaliczna. — Ceny stałe.

Mając zakontraktowane w pierwszorzędnym fabrykach znaczne partie obuwia, jestem w możności, pomimo gwałtownego podrożenia skór, sprzedawać jak długo zapas starczy, po następ. niskich cenach: Męskie ciel. Bergst. zł. 3'40, gładkie 3'30, Box Bergst. 4'25, Chev. zł. 4'80, Damsk. ciel. sznur. zł. 2'90, Box zł. 3'60, Chev. zł. 3'90. Studenckie Box zł. 3'60. Dla panienek zł. 1'60. Działeczne zł. —'85. 9023

ASFALT GORĄCY PAPA LAK do konserwacji dachów **ASFALT** do osuszania **PŁYTY** do izolacji **DO KRYCIA** **SMOŁA** DESTYLOWANA do dachów i drzewa **ścian, niszczy grzybek** izolacyjne do fundamentów

zaczęły już wychodzić z użycia, a w ich miejsce wchodzić napowrót białe koszule z twardym przodem gładkim lub o zaprasowanych zakładkach. Tymczasem król Edward przy swoim przyjeździe miał na sobie koszulę w białe i czarne paski!... Naturalnie słońce stało w miejscu, czas się wstecz obrócił i... koszule kolorowe wróciły znów do mody.

Można sobie wyobrazić, że wobec tego zapatrywania się na króla angielskiego jak na chodzący a ukoronowany żurnal mody męskiej, dostojny gość, który w Marienbadzie bawi „incognito” — co za optymizm — jako ks. Lancashiru, narażony jest na ciągłą natrętność gapiów, którzy go chwilami bardzo z bliska napadają. Wprawdzie burmistrz Marienbadu wydał odezwę z prośbą, aby nie dokuczano zbyt ciekawością królowi, ale nie na wiele się to przydało. Położenie więc jest tem bardziej kłopotliwe, że król Edward krzywym okiem patrzy na odkomenderowanych do jego strzeżenia agentów policyjnych, i nie chce wogóle czuć że jest strzeżonym. Kiedy więc koło króla robi się tłum zbyt gęsty i zbyt się do niego zbliżać zaczyna, przeciskają się przez jego szeregi eleganccy panowie, stawiają w pierwszym rzędzie ciekawych i tak żywo gestykują w rozmowie, że przynajmniej niedają publiczności zanadto się zbliżyć do króla.

Ci „eleganccy panowie” mają jednakże większe jeszcze trudności z fotografami-amatorami, których naturalnie w Marienbadzie jest mnóstwo; z których każdy — również naturalnie — chciałby mieć „własną” fotografię króla. Co chwila więc na „wuja Europy” zwraca się jakiś obiektów aparatu fotograficznego, ale jeżeli amator lub amatorka nie są dostatecznie „błyskawiczni”, zjawia się przed nimi jeden z owych „eleganckich panów” i prosi „w imieniu króla” ażeby raczyli... kogo innego fotografować.

Tak to obserwowany i szpiegowany jest w Marienbadzie król wszechpotężnej Anglii, a zarazem król... mody męskiej.

Dział ekonomiczny.

Podniesienie chowu koni w Galicyi.

Galicyjskie towarzystwo gospodarskie zwołało w roku bieżącym w tej sprawie ankietę, która po dyskusji poleciła komitetowi wybranemu ostateczne opracowanie i sformułowanie żądań, jakie kraj stawiać powinien do rządu, aby ważną gałąź gospodarstwa krajowego podnieść i dotychczasowe zaniedbanie usunąć. Elaborat swój przedłożył komitet Wydziałowi krajowemu, który go w zupełności przyjął i na jego podstawie przedstawił rządowi memoriał zawierający program kraju na tem polu.

Według „Rolnika” na program ten składają się następujące żądania:

1) Oparcie całej akcyi przedewszystkiem na premiowaniu klaczy kosztem około 200.000 kor. rocznie, licząc 200 kor. na jedną premię. Skarb państwa miałby płacić na ten cel około 150.000 kor. rocznie, resztę pokrywałby fundusz krajowy.

2) Rozszerzenie kompetencji Komitetu doradczego dla spraw chowu koni przy namieszczeniu w tym kierunku, aby w sprawie zakupu i w ogóle przyjmowania wszystkich ogierów rządowych dla Galicyi przysługiwał temu komitetowi głos stanowczy.

3) Przyznanie przez rząd na zakupno ogierów rządowych dla Galicyi o wiele większych niż dotąd funduszy, równomiernie więc Galicyi pod tym względem z innymi krajami austriackimi.

4) Podwyższenie prelimitowanego na r. 1906 w wysokości 50.000 kor. kredytu na premie państwowe za konie dla armii wprost u hodowców zakupywane tak, aby jedna premia wynosiła 200 kor.

5) Utrzymanie w mocy zasad co do kierunku chowu, ustalonych reskryptem ministerstwa rolnictwa z 15 marca 1905 l. 6.297 Galicya ma więc pozostać krajem koni krwi gorącej z przewagą rasy angielskiej w zachodniej części a rasy orientacyjnej we wschodniej części kraju i z kierunkiem hodowli wyłącznie huculskim w powiatach kosowskim i nadworniańskim. Do użytku prywatnego winny być dawane za opłatą czynszu najmu hodowcom ogierów tej rasy, jakiej zażądata. Natomiast zażądał Wydział krajowy zmiany zasad powyższym reskryptem ustalonych w dwóch kierunkach: Przedewszystkiem uznał Wydział krajowy za zupełnie nieusprawiedliwione ograniczenie, zawarte w reskryptach ministerstwa rolnictwa z 4 lutego 1904 l. 1.577 i 15 marca 1905 l. 6.297, aby hodowcom do użytku prywatnego bez wynagrodzenia dawać tylko ogierów rasy krajowej i drobne ogierów rasy arabskiej. Zażądał więc w interesie chowu koni, aby prócz ogierów tych ras dawno także ogierów arabskie większej miary i ogierów rasy angielskiej. Powtóre zaś oświadczył się Wydział krajowy za umieszczaniem na poszczególnych stacjach materiału jednolitego pod względem rasy.

6) Wydział krajowy uznał dalej za konieczne zwanie o ile możliwości, stacyi ogierów rządowych i zmniejszenie liczby ogierów, dawanych hodowcom do prywatnego użytku za opłatą w najem a natomiast zwiększenie liczby ogierów rządowych, dawanych do użytku

prywatnego hodowcy bez wynagrodzenia (in Privatpflage). W porównaniu z innymi krajami austriackimi jest Galicya pod tym względem znacznie upośledzona.

7) Wreszcie raz jeszcze podniósł Wydział krajowy kilkakrotnie przez Sejm uchwalane żądania w sprawie ułatwienia hodowcom wynajmu ogiera rządowego.

„Urzeczywistnienie tego programu — pisał Wydział krajowy do namiestnictwa — zawisł jest niemal wyłącznie od rządu, wymaga bowiem przeznaczenia znacznych kwot ze skarbu państwa na premie dla klaczy, na ogierów rządowych dla Galicyi i na premie dla hodujących konie dla wojska, wymaga rozszerzenia kompetencyi galicyjskiego komitetu dla spraw chowu koni, wymaga wreszcie zmiany całego szeregu przepisów w sprawie używania ogierów rządowych”.

„Hodowla koni w Galicyi przechodzi obecnie przez poważne przesilenie. Składa się na to i ogólne gospodarcze położenie kraju i długoletnie zaniedbanie elementarnych warunków tej hodowli ze strony rządu i zamknięcie drogi dla eksportu naszych koni do Niemiec wskutek znacznego podwyższenia cła w b. r. i wykluczenie taktyczne naszych koni przez ministerstwo z wojny austro-węgierskiej armii wskutek zbyt niskiej, kosztów produkcji nie pokrywającej ceny remonty i w końcu konkurencja dla hodowli krajowej ze strony armii, dostarczającej koni wojskowych do użytku prywatnego. Hodowla koni w Galicyi znalazła się więc obecnie w punkcie zwrotnym, skazana jest z konieczności na szukanie nowych dróg dla siebie. W interesie siły ekonomicznej kraju i państwa, w interesie siły zbrojnej monarchii leży nadanie tej hodowli takiego kierunku, któryby umożliwił produkowanie w kraju konia, nadającego się do pracy na roli i na remont do wojska, konie o wybitnie własnej, odrębnej, galicyjskiej marce, któraby mu zapewniła zarazem pole zbytu poza granicami kraju. Do tego celu zmierzają te wszystkie środki, które składają się na wyluszczonej w tej odezwie program działania na najbliższą metę dla podniesienia chowu koni w naszym kraju”.

„Zwracając uwagę rządu na to, że program ten oparto na jednomyślniej opinii wszystkich kompetentnych czynników, na doniosłość chwili i odpowiedzialność za dalszy rozwój tego chowu, na rządzie niepodzielnie niemal ciążącą, upraszamy namiestnictwo o jak najszybsze przedłożenie tej sprawy ministerstwu rolnictwa, a to w tym celu, aby jeszcze na tegorocznej sesji sejmowej mogły zapaść odpowiednie uchwały w sprawie finansowego współdziałania kraju z państwem, jeśliby ministerstwo na ten program a w szczególności na premiowanie klaczy się zgodziło”.

Doniesienie z targu chmielem

firmy Pawła Seelenfreunda.

Norymberga. 23 sierpnia.

Dziś nadeszły pierwsze pakiety pocztowe z Galicyi z tegorocznym chmielem, który, chociaż najlepszej jakości, nie mógł więcej osiągnąć jak od marek 1.50 do 1.75 za pół kilo. Inny chmiel jak Tetnangski, Styryjski i Alzacki nie osiąga więcej jak marek 1.30 do 1.35 za pół kilo. Już z tego samego wynika, że galicyjski chmiel jest w gatunku o wiele lepszy, niż każdy inny na całym świecie, prócz Zateckiego. Są już nawet browary w Bawarii, które bardzo chętnie biorą galicyjski zamiast zateckiego.

Z wywodami W. Pana Dylaga co do galicyjskiego chmielu w przeszłym tygodniu w „Słowie Polskim”, jako długoletni fachowiec, zgadzam się zupełnie. Jużby było na czasie, aby w takich latach jak w tym roku, kiedy Zatec bardzo mało produkuje, dać poznać wielkiemu światu, że Galicya jeszcze starannie i lepiej chmiel sortuje i zbiera jak Zatec lub inne kraje, co z pewnością tylko na korzyść produkcji by wyszło.

Zorganizowanemu komitetowi producentów chmielu służę bardzo dobrym fachowym handlowym projektem, aby w najkrótszym czasie móżd na rynkach światowych swoim nieskazitelnym produktem pod właściwą nazwą dominować.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 27 sierpnia.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7.60 do 7.75, pszenica na terminy 7.40 do 7.60. Zyto gotowe 5.50 do 5.70, żyto na termin 5.30 do 5.50. Owies obrotowy gotowy 6.50 do 6.80, Owies obrotowy na termin 6.— do 6.30. Jęczmień pastewny 5.50 do 5.75, jęczmień browarniany od 6.— do 6.50. Rzepak nowy — do —. Lnianka 0.— do 0.—. Groch pastewny 6.— do 6.50, groch do gotowania 8.— do 9.—, Wyka 5.60 do 6.—. Bobik 5.30 do 5.60. Hreczka —, do —. Kukurudza nowa 0.— do 0.—, kukurudza stara — do —. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 45.— do 55.—, konieczyna biała 35.— do 45.—, konieczyna szwedzka 50.— do 65.—. Tymotka 21.— do 25.—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 36.25 do 36.50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18.25 do 18.50.

Przy niezmiennych cenach usposobienie nieco lepsze.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

Najszlachetniejsze węgierskie Winogrona kuracyjne

z poleceniem lekarskim i sposobem użycia w eleganckim koszu pocztowym franko 4 kor. 50 hal. 7363

Najlepsze winogrona stołowe

czerwone i białe „Chasselas” franko 3 kor. 80 hal. wysyła codziennie świeże za zaliczkę

właściciel winnic Németh Klein, Lugos nr. 4.

„Świat Kobiety”

organ Zjednoczonego Koła Ziemianek

jest jedynym pismem zamieszczającym obok licznych prac społecznych, pedagogicznych i literackich, sprawozdania ze wszystkich posiedzeń i zjazdów stowarzyszeń kobiecych; referaty wygłaszane w Kole Ziemianek i bogaty przegląd działalności kobiecej.

W bieżącym kwartale zamieścimy nowelę Adama Szymańskiego p. t.:

„A K S I N J A”

którą znakomity autor wykończy dla nas. Artykuły specjalne gospodarcze i ogrodnicze zamieszczamy w oddzielnym dodatku w formacie książkowym. Obecnie rozpoczęliśmy pracę o rasach kur znanego hodowcy R. Schönfelda.

Prenumerata wynosi rocznie kor. 16.—

dla prenumeratorów „Słowa Polskiego”

kwartalnie kor. 3.—. 4372

Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej Ilustrow.

— wyszedł z druku —

Tom XXXII. broszurowany

~~~~~ Cena Rs. 4.— ~~~~~

Tom XXXI. XXXII. w oprawie Rs. 9.50.  
Warszawa. Administr. Nowy Świat 47



### Fotele do wożenia chorych,

dlatego najlepiej kupować w fabryce L. BAUMANNA, VI, Millergasse 6 F. w Wiedniu, ponieważ właściciel firmy skutkiem swej długoletniej praktyki jest w stanie polecić każdemu odpowiedni dlań fotel do wożenia i ręczy za to, że wózek odpowie celowi. Firma posiada polecenia powag lekarskich i jest dostawcą wybitnych szpitali cywilnych i wojskowych, tudzież sanatoriów. — Ilustrowane katalogi darmo. 3778

### Wybór dzieł

Klementyny z Tańskich Hofmanowej

objaśnieniami opatrzyć:

Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.

Tomów VI.

TREŚĆ tomu I.: Wstęp i życiorys Klementyny z Tańskich Hofmanowej przez dra Piotra Chmielowskiego. Listy Elżbiety Rzezyckiej do przyjaciółki swojej Urszuli. Dziennik Franciszki Krasińskiej.

Tomu II.: Krystyna.

Tomu III. i IV.: Jan Kochanowski w Czarnolesiu.

Tomu V.: Pamiątka po dobrej matce.

Tomu VI.: 4 drobniejsze opowiadki.

Cena zniżona 6 tomów kor. 3.— w ozdobnej płócienej oprawie z wyciskami w 3 książkach kor. 4.80.

Na porto pocztowe nadsyłać należy 72 hal. — Za zaliczką pocztową nie wysyłamy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji Słowa Polskiego, Lwów, Chorańczyna 17—19.

Wydawnictwo Słowa Polskiego

J. H. ROSNY: Doktor Harambur

POWIEŚĆ 4532

przekład Bronisławy Neufeldówny.

Cena 1.20 kor. — Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. ul. Chorańczyna 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikołascha (od ulicy Kopernika), oraz we wszystkich księgarniach.

### Wydawnictwo „Słowa Polskiego”

Józef Krajewski

## Tajne związki polityczne w Galicyi

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego” oraz we wszystkich księgarniach. 1709

**Akcyjny Bank Związkowy**  
dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodar. we Lwowie  
przy ulicy Trzeciego Maja 7, I. piętro  
183 otworzył z dniem 1 stycznia 1906

## Oddział wkładowy

i przyjmuje wkładki za oprocentowaniem: 4% z krótszym wypowiedzeniem 4 1/2% z dłuższym wypowiedzeniem. Wkładki będą przyjmowane i zwroty usku tecziane codziennie, wyjąwszy niedziel i świąt w godzinach urzędowych od: 9 rano do 1 popołudnia

### Ne uiaa niaia.

O dobrej rzeczy mówienie i pisanie nie może być nigdy zbyt wiele. Jeżeli się chce, żeby się stała bardzo popularna i wspólnie dobrą najszerszych kół. Na przykład można to zastosować do Kufekiego maczki dla dzieci, od dawna uznanej za bardzo dobrą, którą cały świat lekarski uważa za przetwór o dobroci bez zarzutu i o działaniu bardzo dobroczynnym. Maczka Kufekiego użyta należycie i wcześnie, chroni od złośliwych przewód trawie-

nia u dziecka w najdelikatniejszym wieku życia i wpływa też na wyzdrowienie tych przyrządów w sposób nadzwyczaj korzystny. Przez żywienie dzieci maczką Kufekiego zmniejsza się ilość wypadków tak zębnej biegunki i maczka Kufekiego stanowi już niejednokrotnie zbawcze pożywienie. Także przy osłabieniu czynności żołądka i jelit u dziewcząt mających blednię i u neurastenicznych w dorosłym wieku, przetworem tym osiąga się odpowiednie pożywienie. Maczka Kufekiego jest nie tylko cennym środkiem

w miejsce pokarmu matki do żywienia niemowląt, lecz także przetworem, który dla swej łatwej strawności, jakości dla swej zbadanej i wypróbowanej posiłności wszędzie, gdzie u dzieci i dorosłych istnieją choroby i zastąpienia przyrządów trawienia stanowi właściwy i bardzo cenny sposób odżywiania, który przy umiarkowanym przez umiarkowanym przez lekarza oznaczonym zastosowaniu zdoła powstrzymać i usunąć złośliwości w żołądku i jelitach.

7349

**Colosseum** Hermanów. — Od 16 sierpnia Międzynarodowe zapasy kobiet o nagrodę 1800 koron (10 najsilniejszych kobiet świata). — **The Szarvasi Ferencz Troupe**, największa i najznakomitsza trupa akrobatyczna (10 osób). — **Ojciec, aż dwóch?** komedia burleska w 1 akcie. — 10 nowości! — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dziennik. Płonna, Karola Ludwika 9.

### Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się usmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpoznacone, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane 8529

**Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

**„NERWOL“**

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegladni. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu**. We Lwowie do nabycia w aptekach Dewezego, Haya Łazowskiego i dr. Piepas-Poratyńskiego.

## BERNARD POLONIECKI

PIANOZA



Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1 — poleca:

Fortepiany i pianina z pierwszorzędnych fabryk jak: Ehrbaura, Heitzmana, Schmida, Hofbauera, Stingla, Dörra i wielu innych. 779

Zastępstwo: Steinwaya z Ameryki, Blüthnera z Lipska, Schiedmayera ze Stuttgartu i —

**PIANOLI**

Wypoż. nowych instrumentów.

— Katalogi wysyła się na żądanie bezpłatnie. —

## POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO“

Dział ogłoszeń „Popierajmy Przemysł Krajowy“ wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za jeden wiersz petiowy lub jego miejsce (3:45 m/m) wynosi 3 korony. Zamówienia do działu „Popierajmy Przemysł Krajowy“ przyjmuje wyłącznie Administracja Słowa Polskiego, Lwów, Chorażczyzna 17-19.

## Bajeczna wysprzedaż zupełna z powodu wyjazdu ogrodu w Łapszynie p. Brzeżany

Kto chce ogród ozdobić niech ZARAZ zamówi, aby w swoim czasie można było dobre i piękne okazy wystać!

| szuk                                                                         | k. h. |                                                  |      |
|------------------------------------------------------------------------------|-------|--------------------------------------------------|------|
| 1 Chryzantema żółta, ogrodowa, wiecznotrwała                                 | —20   | 100 Narcyzy żółte                                | 3—   |
| 1 Denia pełna, białą lub różową                                              | —30   | 100 Narcyzy białe                                | 1:30 |
| 1 Rosa centyfolia                                                            | —40   | 100 Salvia srebrzysta do obsadzania klombów      | 1—   |
| 1 Rosos pompon drobnokwiatowe białe lub różowe                               | —30   | 100 Sedum niskie z odmianą                       | —30  |
| 1 Róża meksykańska ciemna niska                                              | —50   | 100 Konwalie                                     | 1:80 |
| 1 Castilegia pąca, pełna                                                     | —20   | 100 Truskawki pierwszorzędne                     | 1:30 |
| 1 Delfinie pełne, wysokie                                                    | —10   | 100 Sadzonek szparagów 2-letnich                 | 1—   |
| 1 Delfinie puste                                                             | —10   | 100 Sadzonek szparagów 1-rocznych                | 1—   |
| 1 Reum na konopet doskonały                                                  | —15   | 5 klg. kosz bulw Topinambour — doskonała jarzyna | 2—   |
| 1 Migdałki różowe                                                            | —24   | 100 Polygonum — roślina pastewna wiecznotrwała   |      |
| 1 Peonia pachnąca, różowa                                                    | —20   | ogromnie się rozrastająca — wytrzymała na        |      |
| 1 Peonia zwykła, pasowa                                                      | —12   | posuchę i wilgoć zwana szparagiem konstantin,    |      |
| 1 Peonia biała                                                               | —40   | jedzona żarłocznie przez bydło i konie. Ścieta   |      |
| 1 Maki wiecznotrwała, 2 kolory                                               | —24   | odrasta szybko. Sadzi się co 20 cm. w kwadrat    |      |
| 1 Spirea śliczna                                                             | —40   | Dużo kwiatów oranżeryjnych jak Clivie po         | 1—   |
| 12 zwykłych mieszanych spirei                                                | —80   | 1 Przeciekne begonie — sztuka 40, 50 i           | —80  |
| 1 Flox niziutki, wiosenny, niebieski, kwitnie długo i obficie — i do wazonka | —20   | 12 najpiękniejszych szkarłatów                   | 2—   |
| 12 Floxów decusata                                                           | —80   | 1 Aquopantusy po                                 | —50  |
| 1 Couronne imperialis                                                        | —40   | 100 Tulipanów bardzo pięknych                    | 2—   |
| 1 Lilia czerwona                                                             | —20   | 12 Hyacintów ogrodowych                          | 1:20 |
| 12 Lili żółtych pachnących, trumortin                                        | 1:20  |                                                  |      |
| 12 Dzikich win                                                               | —80   |                                                  |      |
| 6 Bzów pięknych                                                              | 1:40  |                                                  |      |
| 12 Doronicum                                                                 | —30   |                                                  |      |
| 12 Irysy angielskie                                                          | —60   |                                                  |      |
| 12 Irysy niziutkie                                                           | —20   |                                                  |      |
| 12 Fankie w 3 odmianach                                                      | 1—    |                                                  |      |
| 12 Canny z ciemnym liściem                                                   | —40   |                                                  |      |
| 12 Rudbekie żółte, pełne                                                     | 1:60  |                                                  |      |
| 12 Aquilegie rozmaite                                                        | 1—    |                                                  |      |
| 12 Szczypiórek                                                               | —10   |                                                  |      |
| 12 Minispermum pące                                                          | —10   |                                                  |      |
| 12 Maliny                                                                    | 1—    |                                                  |      |
| 100 Ovals 4-rolistne z kwiatem pasowym                                       | —30   |                                                  |      |

## BULLION

przebywający z samego drobiu i zwierzęcy bez trufli po 20 kor. klg., z trufkami po 24 kor. klg., bardzo dobry po 15, 12 i 10 koron za klg.

## Owoce kandyzowane

jak kijowskie po 4 kor. klg.

## Pikle korniszony

mieszane, ładne słoiki większe po 1 kor., mniejsze po 70 h. sztuka.

### Mieszkania i sklepy

Dwa studenci zamożniejszego domu, niższych klas IV gimn. lub II szkoły realnej znajdują wygodne pomieszczenie z całym utrzymaniem. — Kordeckiego 6 [boczna Bema] l. p., drzwi 4. 9243

Dwa wielkie meblowane pokoje z kuchnią. Dąbrowskiego 2, takie same meblowane pomieszczenie na drugim piętrze. Zaraz do wynajęcia, informację udziela dozorca. 9135

Pokój osobny dla panów z wiktorem lub bez. Oferty pod „Mieszkanie“ biuro dzienników Buchstaba. 9208

W najpiękniejszej części miasta śliczna willa, stajnia, wozownia, 2-morgowy ogród owocowy do wynajęcia. Blizsza wiadomość: Wulka 3. 9211

POSZUKUJE się 2 mieszkań łączących się ze sobą o razem 11 jasnych pokojach, 2 łazienkach, 2 lub 3 przedpokojach, ze światłem elektrycznym lub gazowym, w pobliżu centrum miasta. Mieszkanie ewent. za dłuższym kontraktem. Wiadomość pod dr. W., ul. Fredry 7, l. p. 8988

Uczeń lub uczennica z dobrej rodziny znajduje umieszczenie u wyższego urzędnika [izr.]. Troskliwa opieka zapewniona. Fortepian w domu. Ul. Jachowicza 18, II p. obok szkoły św. Anny. 9212

Sklep, pokój i kuchnia do wynajęcia. Głębocka 7, koło techniki. 9093

Drzy inteligentnej izrael. rodzinie znajdują panienki umieszczenie. Osobny pokój, fortepian, pomoc w nauce. Zgłoszenia pod „II“ biuro dzienników Buchstaba. 9205

Kochanowskiego 42, trzy pokoje, przedpokój, kuchnia. 9265

Studenta przyjmie na wikt i pomieszczenie rodzina inteligentna, izraelska. Wikt dostaatni, opieka matczyńska. Zgłoszenia pod „Opieka“, przyjmuje Biuro Płonna Lwów. 9266

Profesor gimnazjum przyjmie 2 studentów na stancję. Administr. Słowa polski A. C. 9254

P. Adam Dobrowolski ze chce się połatygować w własnym interesie do Księgarni Powszechnej w przeciagu dni trzech. 9179

### Doniesienia różne

#### Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurastenii leczy 4187

**Dr. F. R. ISCH**  
PASAŻ HAUSMANA 8.

Bez konkurencji we Lwowie! Złote rybki, akwarium i przybory M. Jankowski, pl. Bernardyński 2. Magazyny wieńców pogrzebówych świeżych i metalowych, bukietów ślubnych i okolicznościowych.

Wszelkie artykuły ogrodnicze najtaniej! 9016

Pracownia wyrobów tkackich Jana Długosza w Korczyni ad Krosno

połącza płótna czysto lina, nie apretowane i bez apretury koszulowe i przedciadłowe, ręczniki, chusteczki, stołowe obrusy jak również cągi czyli szewioty i kamgarny na ubrania. 8510

Turcy z Konstantynopola przyjmują naprawę dywanów tureckich i perskich. Zgł. Hotel Saski, Lwów, ulica Batorego N. B. Daut. 9203

1. i 11. 9111  
wzręśnia najbliższe 3 ciągnięcia — Główne wygrane: fr. 100.000, 75.000, kor. 40.000.

1 los wlos. czerw. krzyża  
1 „ Basylika (Dombau)  
1 „ serbski tytoniowy  
1 „ Jó-sziv (dob. serca)  
1 „ weg. czerw. krzyża  
Razem 5 losów, 14 ciągnięć rocznie. Cena kor. 162— w 27 ratach mies. po kor. 6—. Prawo gry natychmiast po złożeniu pierwszej raty oraz kor. 2:50 (jednorazowo) na stempel. — Gazeta losowa i czek poczt. gratis.

DOM BANKOWY  
ROHATYN I ULAM  
Lwów, Sykstuska 8.

Z powodu częstych reklamacji zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę osób nadsyłających do nas listy z ofertami w odpowiedzi na szyfrowane (zaopatrzone w znak adresowy) ogłoszenia naszego pisma, że nadawcy ośnośnych ogłoszeń nie są administracji znani, skutkiem czego nie może ona być pomocną w odyskaniu ewentualnych zgłoszeń.

Zaleca się ważniejsze dokumenta, swiadectwa itp. dołączając do listów nie w oryginale, lecz tylko w odpisach.

Poleconych listów z ofertami nie możemy przyjmować z tychże samych powodów zarówno w interesie inserujących jak i oferentów.

Admin. Słowa Polskiego.

## Szluczne Wody mineralne i lecznicze

polecane i pod kontrolą Komisji Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poleca

FABRYKA WODY SODOWEJ — — — — —

— — — — — i NAPOJÓW MUSUJĄCYCH

„ZDROWIE“ 99 We Lwowie ulica Krzyżowa 12. Do nabycia w aprekach. 694 Nr. telefonu 5

## JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, Krakowie, Przemyśle i Stanisławowie

— poleca — 698

## Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

## Jana Ihnatowicza.

**Drukarnia**  
**Stereotypia**  
**Słowa Polskiego**  
Lwów, Chorażczyzna 17-19.  
Wydawnictwo: Dzienniki, Czasopisma, Dzielnice, Drukarnie, Broszury, Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.

Fabryki papieru maszynowego

## Braci Fiałkowskich

w Białej — Czańcu — Białym wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, konceptowego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Czasu, Gazoty Lwowskiej, Głosu narodu Przeglądu, Nowej Reformy Słowa Polskiego i w.i. 697

Na wycieczki i komisyc

połeca 700

Jedyna krajowa fabryka

Konserw mięsnych i pasztetów

A Śliżyskiego w Lisku swoje powszechnie za dobre uznane wyroby.

— Cenniki bezpłatnie. —

**M**eble olchowe, żelazne,  
tapicerowane, gięte oraz  
tańsze orzechowe sprzedaje  
firma B. Czysty, Teatralna 6  
naprzeciw odwachu. 9013

Studentenci znajdują wygodne  
umieszczenie i pomoc w  
nauce przy rodzinie słuchacza  
filozofii, rutynowanego peda-  
goga. Ul. Wagilewicz 1 drzwi  
nr. 4 9244

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Marjacki 7.

Polecam na  
**Ciągnięcie w d. 1 września**  
 z głównymi wygranymi po 20.000 koron  
**Węgierskie losy czerw. krzyża**  
 i  
**Węgiersk. losy budowy tumu**  
 do nabycia za gotówkę po kursie dziennym (około  
 32 wzgl. 25) — dalej oferuję  
 3 węg. losy czerw. krzyża w 29 1/2 ratach mies. po 4 k.  
 5 losów budowy tumu w 30 „ „ „ 5 „  
 3 węg. losy czerw. krzyża „ 33 1/2 „ „ 8 „  
 5 losów budowy tumu „ „ „ „ „ „ „ „  
 Natychmiastowe niepodzielne prawo gry na podstawie  
 prawnie wystawionego aktu sprzedaży po złożeniu 1 raty  
 wprost u mnie. Przesyłać 1-ą ratę najlepiej przekazem  
 poczt. dalsze czekiem poczt. kas oszczędności.  
**Edward Urban**  
 Dom bankowy, Berne, grosser Platz Nr. 23--25  
 (dom własny).  
 Przyjmuję na stałe rzetelnych odsprzedawców.  
 Nizkie ceny. 20) Dobra prowizya.

1221  
**Staro wyglądające twarze**  
 nabierają młodzieńczo świeżego  
 wyglądu, jeśli się do pielęgnowa-  
 nia ich cery używa słynnego  
 w całym świecie, zupełnie nie-  
 szkodliwego, prawdziwie angielskiego  
 Balsamu „Mleko ogórkowe“. Niezrównany ten środek  
 wyjątkowo usuwa po kilku  
 dniach z twarzy zmarszczki,  
 faldy, zaskórnik, pieg i plamy  
 wtrąbane, nadaje im czarującą  
 świeżość, delikatną i piękną cerę.  
 Flaszka 2 k., do tego prawdziwie  
 angielskie Mydło ogórkowe 1 k.  
 puder 1/20 k. i Krem ogórkowy  
 2 koron. Do nabycia w każdej  
 aptece, Rozsyłka pocztowa przez  
 C. Balassy aptekę, Budapest-  
 Brzsebetfalva. Baczność przed  
 bezwartościw. naśladownictw. Skład  
 główny: H. Rubel przed. Zygm.  
 Rucker, Lwów: F. Bajer, Prze-  
 myśl: na Bramie 4., Reim i Sp.  
 Kraków: M. Schwarz, Przemyśl.

**Przekonaliśmy się, że**  
**wielu ziemian,** kupując sztuczne nawozy za  
 pośrednictwem rozmaitych  
 banków lub instytucyj, jest  
 mniemania, że otrzymuje wyroby krajowe, gdy tymcza-  
 sem dostaje przeważnie towar pruski, lub conajmniej  
 niegalicyski. Nie ujmując wartości tym obcym produk-  
 tom, sądzymy, że przecież jak długo krajowa fabryka za-  
 spokojić może miejscowe zapotrzebowanie, sprowadzać  
 się powinno wyłącznie od niej nawozy. Nie chcemy już  
 podnosić, że zewsząd spotykają nas uznania za jakość  
 i skuteczność towaru. Zamawiać najlepiej bezpośrednio  
 w I Galic. Towarzystwie akc. dla przemysłu chemicznego  
 Lwów, ul. Akademicka 8. 9062

**Kawa palona**  
 z własnego parowego palenia  
 za pomocą gorącego powietrza!  
 Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna  
 codzień świeżo palona  
 Pół kilo kawy palonej po 1'60, 1'80, 2'20, 2'40 i 2'80 kor.  
 Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych  
 w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 126  
 Poleca handel herbaty i kawy

**Edmunda Riedla**  
 we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.  
 Od 25 lat zaszczytnie znany  
**introligator FEDUNIO**  
 przeniósł swój Zakład na ul.  
**Ossolinskich 1. 13.**  
 Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za dotychczasowe,  
 upraszam uprzejmie tak samo i nadal o łaskawe  
 zaufanie i poparcie. Z uszanowaniem  
 8761 Klemens Fedunio.

**Zakład rytowniczy Maksa Glasermana**  
 LWÓW ul. Sykstuska 17.  
 wykonywa gustownie i tanio: stampille kauczu-  
 kowe i metalowe, marki pieczętkowe, numeratory  
 i stampille datowe, obcegi do plomb oraz wszelkie  
 grawury na różnych metalach. Skład drukarni kau-  
 czukowych i farb do stampili. 6247

**Tak zachwalane Singe-**  
 ra maszyny do szycia i  
 haftu przez agentów Tow.  
 pruskiego są starego systemu  
 wyszłego z użycia, która co  
 do wykończenia i jakości, jak  
 również najnowszych ulepszeń  
 nie wytrzymują konkurencyj-  
 z maszynami, które trzymamy  
 na składzie. Prowadzę handel  
 od 33 lat bez pomocy na-  
 tretnych agentów. Ostrzegam  
 przed agentami, którzy za  
 swoje pośrednictwo otrzymu-  
 ją 20—30 prc. prowizyi, zaś kupujący lichą i drogo zapła-  
 coną maszynę pod nazwą oryginalną. Pierwszy i najwie-  
 szy w kraju: **Skład maszyn do szycia, który nie**  
**posługuje się agentami.**  
 Lwów, Hotel Żorża. **JÓZEF IWANICKI,**  
 Proszę ządać cenników. 3036 mechanik i specjalista

**W. Romaniszyn** LWÓW,  
 ul. Kopernika 16  
 Zakład uniformowy dla wojskowych i urzędników.  
 8739

Istniejąca fabryka i skład mebli stylowych pod firmą.  
**IGNACY MILWIW**  
 we Lwowie, ul. Słoneczna 13—15 (pasaż Hermanów)  
 poleca największy wy-  
 bór: kompletnych sy-  
 pialn, jadaln, salonów.  
 Urządzenia biurowe i  
 kuchenne we wszyst-  
 kich stylach — jako-  
 też meble gięte i że-  
 lazne. — Dla wygody  
 PT. Publiczności dają  
 meble na wyplat po  
 cenach najniższych.  
 Wszelkie obstarunki  
 uskutecznią się w naj-  
 krótszym czasie.  
 Uwiadomiam jedno-  
 cześnie, iż w pasażu  
 Hermanów urządzeniem  
 nieustającą wystawę  
 kompletnych urzą-  
 dzeń. 8116

C. i k. dostawcy nadwornego  
**HAYA** puder antyseptyczny  
 przez powagi lekarskie po-  
 lecany, jest najlepszym  
 proszkiem do zasypywania  
 dla niemowląt i dzieci. —  
 Prawdziwy tylko z marką  
 „Opatrzność“. Cena pudełka  
 70 halerzy.  
**HAYA** mydło higieniczne  
 jest najlepszym mydłem do  
 mycia dzieci. Sporządzone  
 z materiałów najdelikatniej-  
 szych, odpowiada najwybre-  
 dniejszemu wymogom higieny.  
 Cena pudełka 70 hal.  
 Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naślado-  
 waictwami! — W każdej aptece i drogerii do nabycia!  
 Żądać należy wyraźnie!  
 „HAYA“ pudru antyseptycznego. 222 Główny skład  
 „HAYA“ mydła higienicznego. 222 wysyłkowy  
 S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw.  
 we Lwowie. 2121

| Ruch pociągów kolejowych                                                                 |                                                                                                                                                                      |
|------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| obowiązujący z dniem 1-go maja 1906. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego. |                                                                                                                                                                      |
| o godz.                                                                                  | Przejeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:                                                                                                                           |
| 6.10                                                                                     | Iekan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje od 1/6 do 30/9 w niedz. i święta), Korómeż (od 1/5 do 30/9), Brodiny, Putny, Suczawy                                |
| 7.20                                                                                     | Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów                                                                                                                                 |
| 7.28                                                                                     | Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza                                                                                                                     |
| 7.50                                                                                     | Rawy ruskiej, Sokala                                                                                                                                                 |
| 8.05                                                                                     | Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor                                                                                                                                     |
| 8.15                                                                                     | Sambora, Chyrowa, M. Laboreza, Sanoka                                                                                                                                |
| 8.18                                                                                     | Jaworowa                                                                                                                                                             |
| 8.40                                                                                     | Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego, Pesztu                                                                                           |
| 10.05                                                                                    | Kotomiy, Żydaczowa, Potutor, Korómeż                                                                                                                                 |
| 10.35                                                                                    | Ławocznego, Jarosławia, Lubaczowa                                                                                                                                    |
| 11.45                                                                                    | Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor                                                                                                                        |
| 11.50                                                                                    | Ławocznego, Kałusza, Berhomethu (w poniedział.) Boryslawia, Kochawiny                                                                                                |
| 1.30                                                                                     | posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonice, Nowosielicy, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Strzja           |
| 1.40                                                                                     | posp. Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocman, Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzylek, Sianek              |
| 1.50                                                                                     | posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna, Drohobycza, Boryslawia, Tuchli (od 1/5 do 30/9) Skolego, Jaworowa                                             |
| 4.37                                                                                     | Belza, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej                                                                                                                               |
| 4.50                                                                                     | Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcimska, Orłowa, Mielca, Sambora, Chyrowa                                                                |
| 5.25                                                                                     | Iekan, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Brodiny                                                                                                                        |
| 5.45                                                                                     | Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymalowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skaly, Kopyczyn.,                                                  |
| 5.50                                                                                     | posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9), Orłowa (od 1/7 do 15/9) |
| 9.05                                                                                     | Iekan, Bukaresztu, Czortkowa, Husiatyna, Korómeż, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy                                                                         |
| 9.20                                                                                     | Sambora, Chyrowa, Rymanowa, Iwonice, Jasła, Sianek                                                                                                                   |
| 9.30                                                                                     | Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Pragi, Oświęcimska, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonice, Rymanowa                                                                 |
| 10.30                                                                                    | Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna, Kopyczyniec                                                                      |
| 10.50                                                                                    | Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Boryslawia                                                                                                                     |
| 12.20                                                                                    | posp. Iekan, Konstancyna, Delatyna, (od 1/10 do 30/4) Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Czudina, Serethu, Dorny Watry, Suczawy, Żydaczowa, Worochty (od 1/6 do 30/9) |
| 2.25                                                                                     | posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawa, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Chabówki, Zakopanego                                                                 |
| 4.05                                                                                     | Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawa, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Wieleżki, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego                                                             |
| Na dworzec „Podzamcze“ z:                                                                |                                                                                                                                                                      |
| 7.00                                                                                     | Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów                                                                                                                                 |
| 11.25                                                                                    | Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor                                                                                                             |
| 2.05                                                                                     | posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymalowa                                                                                                               |
| 3.25                                                                                     | Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymalowa                                               |
| 10.15                                                                                    | Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skaly, Husiatyna                                                           |
| Odejeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:                                               |                                                                                                                                                                      |
| 6.15                                                                                     | Iekan, Bukaresztu, Żydaczowa, Potutor, Korómeż, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9)                                                          |
| 6.20                                                                                     | Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa                                                                                                           |
| 6.55                                                                                     | Jaworowa                                                                                                                                                             |
| 7.30                                                                                     | Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia                                                                                                                           |
| 8.25                                                                                     | posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 30/9)                                              |
| 8.35                                                                                     | Krakowa, Wiednia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzegu, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Wieleżki, Zakopanego (p. Podgórze Pl. od 25/6 do 15/9)         |
| 8.55                                                                                     | Sambora, Chyrowa, Sianek, Sanoka, Rymanowa, Orłowa (od 1/7 do 15/9)                                                                                                  |
| 9.20                                                                                     | Iekan, Kałusza, Delatyna, Suczawy, Worochty (od 1/6 do 3/9 w niedziele i św.)                                                                                        |
| 10.55                                                                                    | Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymalowa                                                                                                           |
| 11.45                                                                                    | Belza, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej                                                                                                                               |
| 2.21                                                                                     | posp. Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Skaly, Iwania pustego, Grzymalowa                                                                             |
| 2.30                                                                                     | Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza                                                                                                                             |
| 2.40                                                                                     | posp. Iekan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Korómeż, Kocman, Dorny Wat                                                                                     |
| 2.45                                                                                     | posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawa                                                                        |
| 3.30                                                                                     | Kotomiy, Żydaczowa                                                                                                                                                   |
| 4.05                                                                                     | Rozszoła, Lubaczowa, Chyrowa                                                                                                                                         |
| 4.15                                                                                     | Sambora, Chyrowa                                                                                                                                                     |
| 6.00                                                                                     | Jaworowa                                                                                                                                                             |
| 6.2                                                                                      | Ławocznego, Pesztu, Boryslawia, Kałusza                                                                                                                              |
| 6.3                                                                                      | Krakowa, Wiedn. Wrocl. Berlin, Warsz. Chyrowa, Pesztu, Zakopanego (p. Tarnów)                                                                                        |
| 7.25                                                                                     | Rawy ruskiej, Sokala                                                                                                                                                 |
| 6.15                                                                                     | Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów                                                                                                                                 |
| 9.10                                                                                     | Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna                                                                                                                                   |
| 9.50                                                                                     | Podwoleczysk, Brodów, Iwania pustego, Potutor, Skaly, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymalowa, Kopyczyniec                                                                 |
| 10.05                                                                                    | Przemysła (od 1/5 do 30/9)                                                                                                                                           |
| 10.40                                                                                    | Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 w niedz. i św.) Wyżnicy, Nowosielicy, Czudina, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy                                  |
| 10.55                                                                                    | Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego                                                                                     |
| 11.00                                                                                    | Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Tarnobrzegu, Orłowa, Zakopanego, Jasła                                                            |
| 11.30                                                                                    | Strzja                                                                                                                                                               |
| 12.45                                                                                    | posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlin, Warszawa, Pragi, Karlsbadu, Rozwadowa, Zakopanego, Orłowa                                                                 |
| 2.51                                                                                     | posp. Iekan, Konstancyna, Bukaresztu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocman, Korómeż (od 1/5 do 30/9)                                                                |
| 4.05                                                                                     | Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sambora, Jasła, Strzja, Mielca, Orłowa                                                               |
| Z dworca „Podzamcze“ do:                                                                 |                                                                                                                                                                      |
| 6.35                                                                                     | Podwoleczysk, Kijowa                                                                                                                                                 |
| 11.15                                                                                    | Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymalowa                                                                                                          |
| 2.36                                                                                     | posp. Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwania pustego, Grzymalowa                                                                 |
| 1.37                                                                                     | Podwoleczysk                                                                                                                                                         |
| 10.05                                                                                    | Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skaly, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymalowa                                                                 |

**Pociągi lokalne.**  
 z Brzuchowie (od 6 maja do 28 września wł.) 7.07, przedpołudniem. 3.25  
 5.00 popołud. i 8.21 wieczór, (od 6. Maja do 23. września wł. w nie-  
 dziele i rz. k. święta.) 10.00 przedpołud. 1.46 popołudni, (od 1 czer-  
 wca do 31. sierpnia wł. codziennie) 9.35 wieczór.  
 z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1.15 popołudni, (od 13/5 do 9/9  
 wł. codziennie) 3.45 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. k. święta)  
 9.25 wieczór.  
 ze Szczerca (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9.40 wieczór.  
 z Lubienia (od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11.50 wieczór.

**Konkurs.**  
 Zarząd Kasy chorych przy c. k. uprzyw. fabryce pa-  
 pieru cygaretowego, Zygmunt Weisera, w Sassowie rozpi-  
 suje niniejszym konkurs na posadę lekarza z terminem ob-  
 jęcia takowej z dniem 15 września b. r.  
 Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 800 ko-  
 ron, prócz tego lekarz Kasy chorych w sezonie letnim pełni  
 funkcyę lekarza zakładowego Sanatorium „Zygmuntówka“  
 ad Sassów, z dochodem około 1300 koron i ma pewne wi-  
 doki pozostania lekarzem miejskim z płacą 300 koron.  
 Sassów z okolicznymi wsiami przysparza wreszcie li-  
 czną a nader popłatną praktykę. 8964  
 Oferty wnosić należy na ręce Zarządu najpóźniej do  
 dnia 10 września b. r.  
**ZARZĄD KASY CHORYCH w SASSOWIE.**

Składy do przechowania mebli i innych towarów  
 BIURO TRANSPORTOWE 7282  
**Caro i Jellinek** Lwów  
 ul. Jagiellońska 22.